

Złota Księga. Ofiary na budowę Kościoła św. Wojciecha komentarz i transkrypcje wybranych fragmentów

Opracowały:

Agnieszka Garlińska-Toborek

Agnieszka Świętosławska

Katarzyna Schatt-Babińska

Wstep

W zasobie archiwalnym parafii św. Wojciecha w Chojnach zachował się wyjątkowy zabytek piśmiennictwa o charakterze religijnym i społecznym – obszerny, liczący blisko czterysta kart rękopiśmienny tom opatrzony tytułem „Ofiary na budowę Kościoła św. Wojciecha w Chojnach”, wytłoczonym na skórzanej oprawie. Księga ta, prowadzona od 1912 roku, początkowo pełniła funkcję tradycyjnego rejestru darczyńców wspierających wzniesienie nowej świątyni. Jej zasadniczy kształt i wyjątkowy charakter ukształtowały się jednak dopiero po 1922 roku, kiedy urząd proboszcza objął ks. Bolesław Karwowski.

To właśnie on nadał rękopisowi nową formułę i znaczenie, przekształcając go z prostego zestawienia ofiar w rozbudowaną, wielowątkową narrację. Na kolejnych kartach zapisywał nie tylko nazwiska i kwoty wpłat, lecz także obszernie komentarze, informacje dotyczące dziejów parafii, opisy aktualnych wydarzeń, a nawet utwory poetyckie własnego autorstwa. W ten sposób powstało dzieło, które wykracza poza ramy księgi fundacyjnej, stając się swoistą kroniką parafialną – zapisem doświadczeń wspólnoty, świadectwem nastrojów społecznych okresu międzywojennego oraz osobistego światopoglądu autora.

Symbolicznym potwierdzeniem tej przemiany było wprowadzenie przez ks. Karwowskiego nowego podtytułu: „Złota Księga. Ofiara na budowę kościoła św. Wojciecha w Chojnach”, a także rozbudowanego wstępu, wzbogaconego o dekoracyjny kartusz i narrację poświęconą najwcześniejszym dziejom parafii. Charakterystyczny dla autora sposób prowadzenia zapisu łączył elementy faktograficzne z emocjonalnymi komentarzami dotyczącymi trudności finansowych, sporów wyznaniowych, napięć sąsiedzkich – w tym konfliktu cmentarnego z pobliską parafią – oraz realiów codziennego funkcjonowania wspólnoty.

W całym rękopisie sprawy duchowe nieustannie przenikają się z zagadnieniami materialnymi, a tekst współlistnieje z rysunkami i ornamentami, rywalizując z nimi o przestrzeń zapisu. Księga jawi się dzięki temu nie tylko jako cenne źródło do badań nad historią parafii i lokalnej społeczności, lecz również jako autorski projekt o wyraźnych cechach indywidualnych, odsłaniający zaangażowanie i energię proboszcza, który odegrał kluczową rolę w realizacji przedsięwzięcia budowy kościoła św. Wojciecha. Ostatnie zapisy w Złotej Księdze pochodzą z 1961 roku, zamykając niemal półwieczny okres jej prowadzenia.

Najstarsze zapisy w księdze ofiar sięgają 1912 roku i powstały w okresie, gdy funkcję proboszcza parafii św. Wojciecha pełnił ks. Teofil Mierzejewski. Na jedenastu kolejnych kartach odnotowano nazwiska darczyńców oraz wysokość składanych przez nich ofiar, zapisywanych jeszcze w rublach. Zebrane wówczas środki, przeznaczone głównie na wykonanie sklepienia, pochodziły najprawdopodobniej od parafian, jednak okazały się niewystarczające do sfinalizowania prac budowlanych.

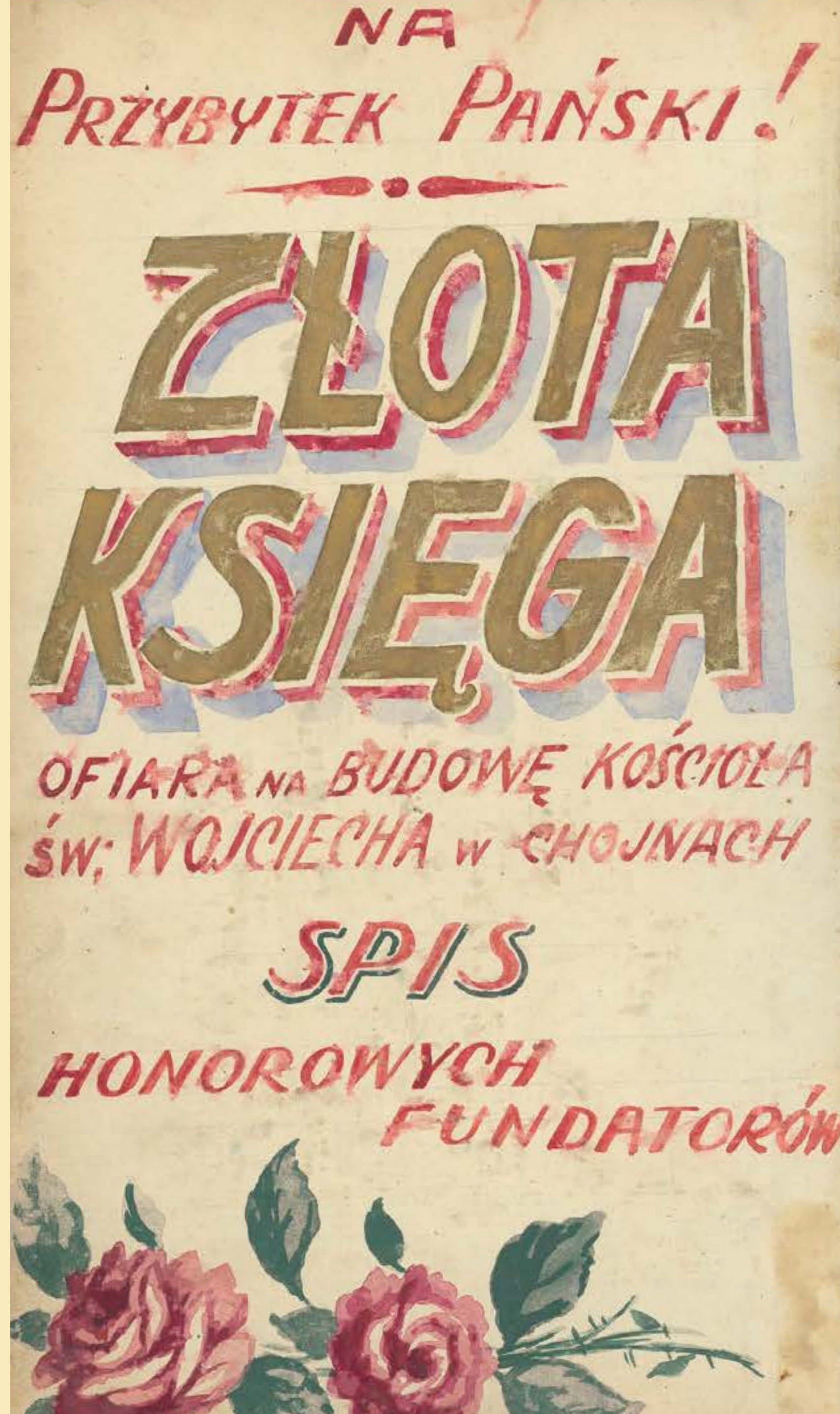
Do idei szerzej zakrojonej zbiórki powrócono w 1921 roku, wraz z objęciem probostwa przez ks. Bolesława Karwowskiego. Nowy proboszcz nadał kweście zupełnie inny rozmach, kierując swoje działania przede wszystkim do środowisk przemysłowych. Odwiedzał zarówno wielkie fabryki, jak i mniejsze zakłady w Łodzi, Pabianicach, a nawet w Zgierzu. Łącznie złożył wizyty w ponad sześćdziesięciu przedsiębiorstwach, często powracając do tych samych zakładów wielokrotnie – na różnych wydziałach, oddziałach i zmianach roboczych.

Datki zbierane były zarówno wśród robotników, jak i pracowników administracyjnych, natomiast najwyższe kwoty pochodziły zazwyczaj od właścicieli fabryk. Warto podkreślić, że działania te przypadały na okres stopniowego wychodzenia łódzkiego przemysłu z kryzysu wojennego. Choć wiele zakładów nadal funkcjonowało pod nazwiskami swych założycieli, faktyczne zarządzanie coraz częściej spoczywało już w rękach kolejnego pokolenia właścicieli.

Kwesty prowadzone były również w instytucjach użyteczności publicznej i finansowych, takich jak Miejska Gazownia, Łódzkie Towarzystwo Elektrycznego Oświetlenia czy Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan. Każda wizyta była starannie dokumentowana: zapisywano datę, nazwiska ofiarodawców, wysokość wpłat (już w markach polskich), miejsce zbiórki, a nawet zmianę roboczą. Autentyczność wpisów potwierdzano firmowymi pieczęciami, które do dziś stanowią cenny element ikonograficzny księgi.

Szczególnie hojnych darczyńców wyróżniano nie tylko wysokością wpisanych kwot, lecz także formą zapisu – większym, ozdobnym pismem, dodatkowymi komentarzami oraz dekoracyjnymi bordiurami roślinnymi. Obok wpłat pieniężnych pojawiały się również dary rzeczowe i usługi: ofiarowywano cement, cegły, a w odlewni firmy John – również silnie związanej z Chojnami – wykonano dzwon przeznaczony dla nowej świątyni. Zdarzały się także formy wsparcia niematerialnego, jak choćby bezpłatna praca robotników budowlanych przez jedną godzinę dziennie.

Wśród zakładów najczęściej odwiedzanych przez ks. Karwowskiego dominowały fabryki położone w południowej części Łodzi, najbliższej Chojnom. Należały do nich m.in.: Towarzystwo Akcyjne Sukiennej Manufaktury Leonhardt, Woelker i Girbardt przy ul. Rzgowskiej 17, Zjednoczone Zakłady Przemysłowe Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana na Księżym Młynie czy przędzalnia Paula Desurmonta, Motte i Spółki przy ul. Wólczańskiej 217/219. Historie poszczególnych firm pojawiających się w Księdze zostały przedstawione w niniejszej publikacji.



STARY I NOWY KOŚCIÓŁ ŚW. WOJCIECHA

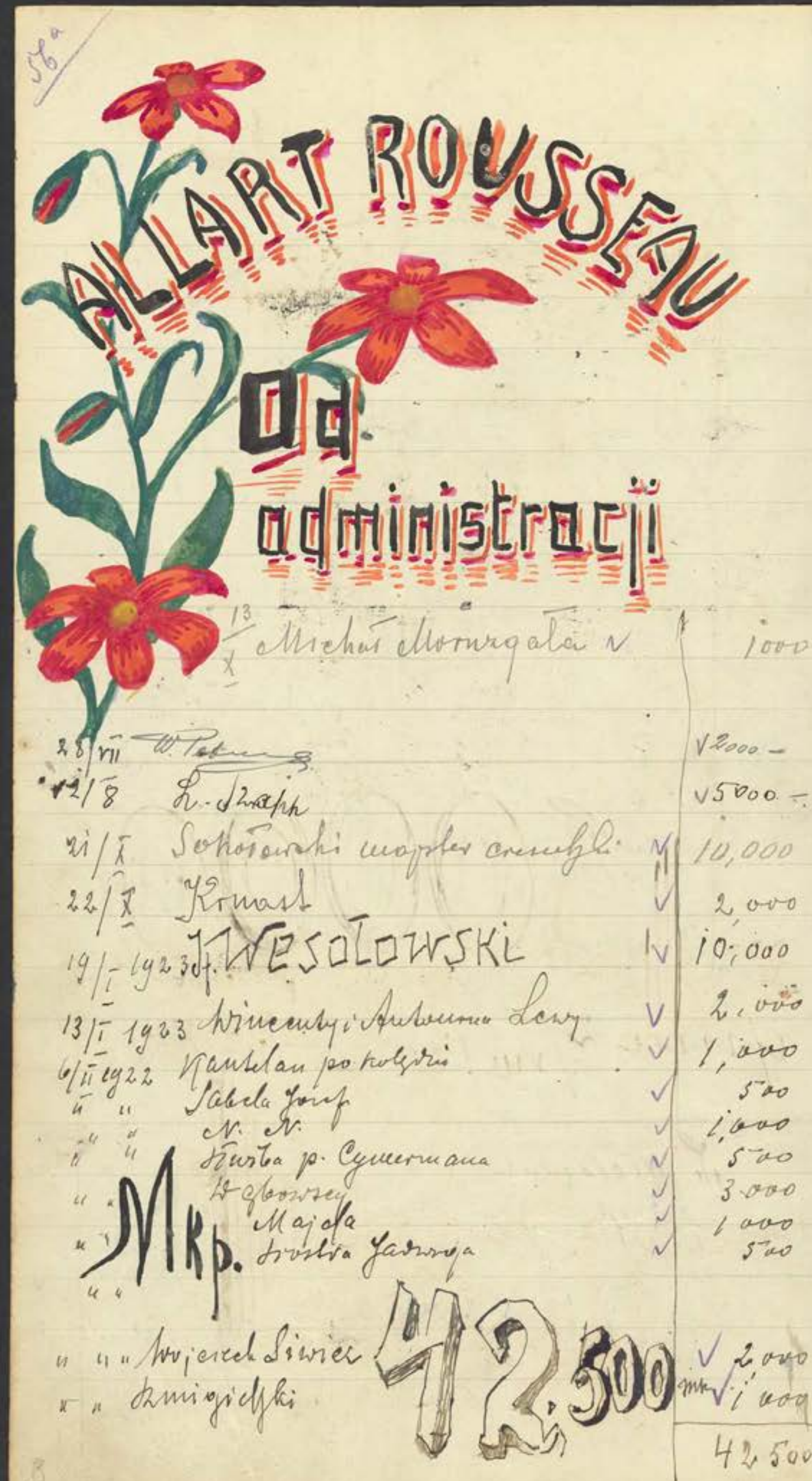
Realizacja nowej, murowanej świątyni parafialnej postępowała z dużymi trudnościami, na które wpływ miały zarówno uwarunkowania polityczne, jak i niestabilna sytuacja ekonomiczna pierwszych dekad XX wieku. Tempo prac budowlanych było nierówne, a kolejne etapy inwestycji uzależnione od napływu środków finansowych. Dopiero intensywnie prowadzona kwesta umożliwiła ukończenie zasadniczego korpusu kościoła do 1924 roku. Prace nad monumentalnymi wieżami zachodnimi, zaprojektowanymi przez Wiesława Kononowicza, przeciągnęły się aż do 1938 roku, natomiast wyposażanie i wykończenie wnętrza trwało jeszcze w latach powojennych.

W okresie wznoszenia nowej świątyni życie liturgiczne parafii nieprzerwanie toczyło się w sąsiednim, drewnianym kościele, pełniącym funkcję tymczasowego centrum kultu. Ostatnie nabożeństwo odprawiono w nim 8 grudnia 1924 roku. Tego samego dnia biskup Wincenty Tymieniecki dokonał poświęcenia nowego kościoła, który wówczas pozostawał jeszcze w stanie częściowo surowym i skromnie wyposażonym.

Podczas uroczystości konsekracyjnej przeniesiono do nowej świątyni najcenniejsze elementy dawnego wyposażenia, w szczególności otaczany szczególną czcią obraz Matki Boskiej Chojeńskiej Pocieszenia. Umieszczono go w prowizorycznym ołtarzu głównym, podkreślając w ten sposób ciągłość tradycji religijnej i symboliczne przejście wspólnoty parafialnej do nowej przestrzeni sakralnej.

Drewniany kościół, stopniowo niszczący po zakończeniu swojej funkcji liturgicznej, został w 1927 roku sprzedany księżom salezjanom. Materiał pozyskany z jego rozbiórki posłużył do budowy tymczasowej świątyni pod wezwaniem św. Teresy przy ulicy Pomorskiej w Łodzi. Obiekt ten, choć znacznie uproszczony w formie, funkcjonował do początku lat sześćdziesiątych XX wieku.

Oba kościoły – dawny i nowy – zajmują istotne miejsce na kartach Złotej Księgi. Rysowane z natury przedstawienia świątyń pojawiają się w niej wielokrotnie, stanowiąc nie tylko ilustracyjne uzupełnienie zapisów dotyczących kwesty, lecz także wizualne świadectwo przemian przestrzeni sakralnej parafii św. Wojciecha.



FABRYKANCKA ŁÓDŹ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Aby w pełni zrozumieć zapisy „Złotej Księgi”, warto spojrzeć na nie w szerszym kontekście gospodarczym i społecznym Łodzi oraz Polski w okresie międzywojennym. Wpisy ks. Karwowskiego i darczyńców nie są jedynie prostym rejestrem datków – odzwierciedlają realia ekonomiczne, sytuację fabryk, dynamikę rynku wewnętrznego i wpływ wydarzeń międzynarodowych na codzienne życie mieszkańców. Tylko poprzez znajomość mechanizmów inflacji, hiperinflacji, ograniczeń rynkowych, struktury produkcji i poziomu modernizacji łódzkich przedsiębiorstw można właściwie ocenić skalę wysiłku parafian i fabrykantów oraz znaczenie kolejnych kwot i datków zapisanych w księdze.

W tym świetle „Złota Księga” staje się nie tylko dokumentem o charakterze lokalnym, ale także cennym źródłem informacji o funkcjonowaniu przemysłu, sytuacji pracowników i przedsiębiorców, a także społecznych mechanizmach współdziałania w czasach gospodarczych trudności. Analiza gospodarcza Łodzi pozwala więc lepiej zrozumieć motywacje darczyńców i trudności, jakie napotykał ks. Karwowski podczas prowadzenia kwesty.

Analiza funkcjonowania Łodzi w gospodarce Drugiej Rzeczypospolitej wymaga uwzględnienia zarówno krajowego, jak i międzynarodowego kontekstu gospodarczego, w którym miasto musiało odnaleźć się po przełomie 1918 r. Polska odziedziczyła po zaborach strukturę gospodarczą o znacznym stopniu rozchwiania, a skutki Wielkiej Wojny oraz kilkuletnich walk o granice pogłębiły istniejącą wcześniej zapaść. W 1918 r. produkcja przemysłowa na terenach dawnego Królestwa Polskiego osiągała jedynie kilka procent poziomu sprzed 1914 r., co w sposób szczególny odczuła Łódź – ośrodek o niemal całkowicie przemysłowym charakterze. Mimo niewielkich zniszczeń infrastrukturalnych, miasto poniosło ogromne straty w maszynach i surowcach wskutek polityki rekwizycji prowadzonej przez niemieckie władze okupacyjne (Szymański, Stefański i inn., 2024).

Na uwarunkowania funkcjonowania łódzkiego przemysłu wpływała także struktura społeczno-ekonomiczna kraju. Polska była państwem wyraźnie rolniczym – blisko 70% ludności zamieszkiwało wieś, a niski poziom modernizacji rolnictwa skutkował ograniczoną chłonnością rynku wewnętrznego, kluczowego dla branży włókienniczej. Częściową kompensacją utraty rynku rosyjskiego stały się możliwości eksportowe do państw bałtyckich i Rumunii, lecz konkurencja zachodnioeuropejska oraz niedostateczny poziom organizacji produkcji w łódzkich zakładach ograniczały ich skuteczność (Matera, 2015).

Stabilność gospodarcza Polski została dodatkowo zachwiana przez narastającą od 1922 r. inflację, a następnie hiperinflację, która w 1923 r. sparaliżowała obieg gospodarczy. Łódź – miasto zależne od płynności kapitału obrotowego – odczuła tę

sytuację wyjątkowo dotkliwie (Landau, 1985). Wprowadzone w 1924 r. reformy Władysława Grabskiego, choć ustabilizowały walutę i uporządkowały system skarbowy, doprowadziły zarazem do powstania środowiska gospodarczego charakteryzującego się niskim obiegiem pieniężnym, wysokimi podatkami i ograniczonym dostępem do kredytu. Dla łódzkiego przemysłu, wymagającego modernizacji technicznej i elektryfikacji, warunki te stanowiły istotną barierę rozwojową.

Już w 1928 r. widoczne były pierwsze sygnały nadchodzącego Wielkiego Kryzysu: nadprodukcja tkanin, spadek popytu na wsi oraz rosnące trudności w eksporcie (Kalecki, 1988).

Pomimo tego Łódź zachowała kluczowe znaczenie w gospodarce II Rzeczypospolitej: stale wytwarzała ponad połowę krajowej produkcji włókienniczej, a monokulturowy charakter jej przemysłu decydował o specyfice struktury społecznej i warunków życia. Miasto pozostawało jednak w pułapce ograniczonego rynku wewnętrznego, niedoinwestowania i utrwalonych dysproporcji rozwojowych, które uniemożliwiały wykorzystanie pełnego potencjału produkcyjnego. W rezultacie Łódź stała się symbolem zarówno przemysłowej siły II Rzeczypospolitej, jak i jej trwałych słabości gospodarczych, widocznych aż do wybuchu II wojny światowej (Szymański, Stefański i inn., 2024).

Fabrykancka Łódź, która wzrastała i umacniała się w XIX wieku to już nie ta sama Fabrykancka Łódź okresu międzywojnia. Łódzkie fabryki – często prowadzone przez drugie lub trzecie pokolenie rodów przemysłowców – w większości charakteryzowały się archaiczną organizacją pracy, powolnym postępem technicznym i niską wydajnością. Po I wojnie światowej główny rosyjski rynek zbytu został utracony, a wraz z nim kapitały, majątki i udziały fabrykantów ulokowane na Wschodzie. Dla niektórych przedsiębiorstw oznaczało to początek chronicznych trudności finansowych, które miały wpływ na losy łódzkiej gospodarki.

Pod kątem technologicznym i innowacyjnym Łódzkie fabryki nie dorastały do rangi fabryk z zachodu. Do tego doszły problemy jakościowe: wiele działów, jak dziewiarstwo, uzależnione było od importu wysokogatunkowej przędzy, której w kraju brakowało.

Rynek wewnętrzny odrodzonej Polski okazał się zbyt słaby, by wchłonąć skalę łódzkiej produkcji. W XIX wieku ze względu na niską konkurencję na rynku rosyjskim, przedsiębiorstwa nie starały się poszerzyć swoich zasięgów na rynkach zachodnich. Po I Wojnie Światowej sytuacja ta uległa zmianie. Od lat dwudziestych następował powolny wzrost sprzedaży łódzkich wyrobów bawełnianych do Rumunii, Litwy, Łotwy, Estonii, Węgier, Turcji i Grecji (Skodlarski, Matera, 2014). W związku z trudnościami ekonomicznymi, technologicznymi, zarządzania firmy łączyły się w spółki. Planowano utworzyć wielkie zakłady bawełniane, do czego ostatecznie nie doszło. Choć fuzja dwóch zakładów Scheiblera i Grohmana w 1921 roku sprawiła, że zjednoczone zakłady przez chwilę były największe w Europie (Szymański, Stefański i inn., 2024). Napięta sytuacja finansowa pogłębiła w okresie inflacji i hiperinflacji. Wielu potentatów, jak Heinzlowie czy Kindermannowie, popadło w bankructwo.

Spadek cen, deflacja, zanik kredytu kupieckiego i zamierająca konsumpcja na terenach wiejskich sparaliżowały popyt na produkty włókiennicze.

W tych trudnych warunkach przetrwały tylko przedsiębiorstwa, które potrafiły zmodernizować park maszynowy, zdywersyfikować działalność i wejść na rynki zagraniczne. Sukcesy rodzin Horaków, Eisertów czy Eitingonów pokazują, że inwestycje w nowoczesność i profesjonalizację handlu mogły przynieść efekty nawet w okresie załamania. Większość fabryk jednak nie była na to przygotowana – Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana czy imperium Poznańskich przechodziły procesy upadłościowe i restrukturyzacyjne, często pod kontrolą banków lub zagranicznego kapitału. Pod koniec lat trzydziestych część branż – m.in. konfekcja i dziewiarstwo – zaczęła odzyskiwać dynamikę, korzystając z poprawy koniunktury i zwiększonego eksportu (Badziak, 1993).

W świetle przedstawionych rozważań jawi się obraz Łódź jako miasta, którego losy gospodarcze w okresie międzywojennym były jednocześnie symbolicznym świadectwem wielkiego potencjału i dramatycznych ograniczeń polskiego przemysłu. Pomimo że Łódź przez dziesięciolecia budowała swoją tożsamość i znaczenie w oparciu o przemysł włókienniczy — dziedzinę, która wyniosła miasto do rangi „stolicy włókiennictwa” kraju — warunki ekonomiczne, strukturalne i organizacyjne okresu międzywojennego skazały ją na permanentne ryzyko.

INFLACJA

Okres kwesty prowadzonej przez ks. Bolesława Karwowskiego przypadł na czas gwałtownej hiperinflacji. W latach 1923–1924 marka polska traciła na wartości w zawrotnym tempie, co wyraźnie odzwierciedlają zapisy w „Złotej Księdze”. Choć nie są one prowadzone w porządku chronologicznym, pozwalają prześledzić skalę zmian siły nabywczej pieniądza. O ile w 1922 roku robotnik z fabryki Grohmana ofiarowywał przeciętnie około 1000 marek polskich, to w połowie 1923 roku kwoty te sięgały już 250 tysięcy marek, a na początku 1924 roku wzrastały do 4–5 milionów. W fabryce Leonhardta ks. Karwowski zebrał w sierpniu 1922 roku 500 tysięcy marek, natomiast w czerwcu 1923 roku suma ta przekroczyła 848 milionów marek.

Przełom przyniosła reforma walutowa Władysława Grabskiego przeprowadzona w 1924 roku. Od połowy tego roku marka przestała pełnić funkcję środka płatniczego, a jej miejsce zajął złoty polski, w relacji 1 800 000 marek za 1 złotego. Kurs dolara ustalono wówczas na poziomie 5 złotych i 18 groszy. W księdze pojawiają się więc nagle zapisy, w których kwoty darowizn drastycznie maleją — nie dlatego, że ofiarność osłabła, lecz dlatego, że wpłaty dokonywane były już w nowej walucie. Robotnicy mogli pozwolić sobie najczęściej na datki rzędu 1–2 złotych.

Po reformie, pod koniec 1924 roku, dzienna płaca prądkki wynosiła około 3,70 złoteo, podczas gdy bochenek chleba kosztował mniej więcej 40 groszy. W początkowej fazie zbiórki, w 1922 roku, proboszcz przeliczał wartość ofiar na godziny, a nawet sekundy pracy robotników budowlanych oraz na ilość niezbędnych materiałów. W zapisach z 1924 roku podobnych odniesień już nie spotykamy — zmienność wartości pieniądza czyniła je bezcelowymi.

Jedną z ostatnich wizyt ks. Karwowskiego w fabryce Eiserta, w maju 1925 roku, przyniosła 118 złotych i 65 groszy. Dla uzmysłowienia skali wydatków związanych z wykończeniem świątyni warto wspomnieć, że same drzwi do kościoła kosztowały 2300 złotych — kwotę tę pokryła firma Allart Rousseau.

Inflacji towarzyszył stały wzrost cen, przy jednoczesnej niestabilności realnej wartości wynagrodzeń wypłacanych w milionach marek. Według „Rocznika Statystycznego Miasta Łodzi” przeciętna dniówka prądki w tkalni wynosiła wówczas 4400 marek, przy czym mężczyźni zatrudnieni na tych samych stanowiskach zarabiali około 60% więcej. Dzienny koszt utrzymania czteroosobowej rodziny szacowano na 7800 marek. W listopadzie 1923 roku dniówka prądki wzrosła do około 1 miliona 500 tysięcy marek — niemal dokładnie tyle, ile wynosił wówczas koszt codziennego utrzymania rodziny.

ROBOTNICY

5/8	Józef Tyłman	1000
5/8	Maryja Monas	1000
5/8	Gnesinski Józef	1000
5/8	Andrzej Klonko	1000
"	Fraucmek Wasiah	1000
"	Siewierski	1000
"	Drowniak Pro	1000
"	Arsolonia Krancowska	1000

FIRMA

LEONARDTA

5/8	Robotnicy z Magarym w Polsce	2200
5/8	Hustekow	1000
5/8	Kienadouska wauhzata i nre nie data bez przyrzęty.	
5/8	Anis la Knywania	1000
"	Jadhique	1000
"	wiazytawa Budziak	1000
"	NICIA RNIAISHCARNIA	
"	Aulsomua tyumainska	1000
"	Zofia pawicka	1000
"	Rozalja Florczak	1000
"	Wazyz Pa. umgled-	19405
"	niapog. obce popuednie stonny z by fuisin	
"	z Robotnicy formy leonard- tpolnia i ka obce	
"	nej stonie pozynie pouczeg polie varus 37200 m-	
56605 mk.		56605

wielokrotność

[illegible]

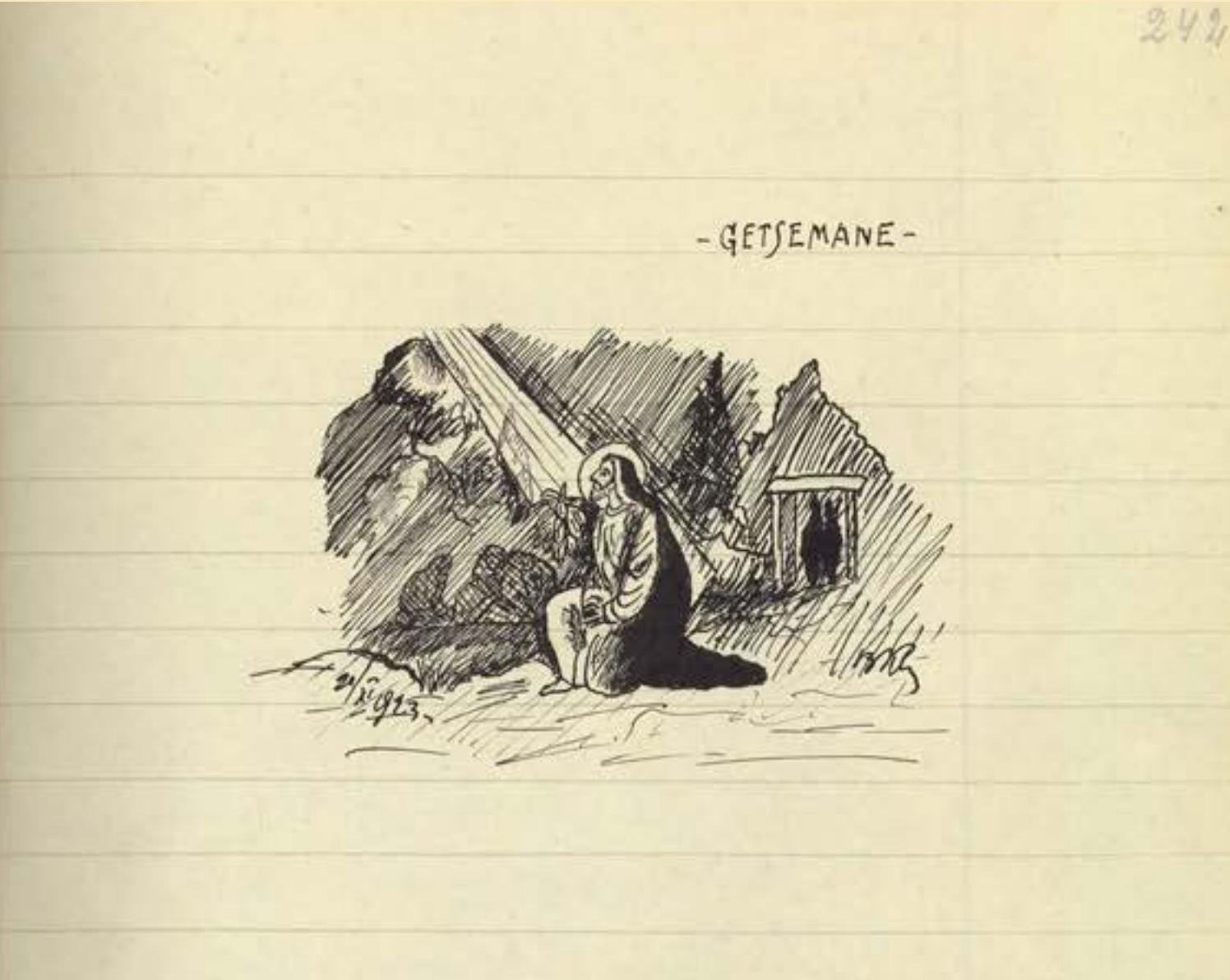
IKONOGRAFIA

Już na pierwszych kartach „Złotej Księgi” ujawnia się malarski talent ks. Bolesława Karwowskiego. Nie sposób jednak z całą pewnością przypisać mu autorstwo wszystkich rysunków — jedynie część z nich opatrzona jest sygnaturą („BK” lub „BKar”), a poziom wykonania poszczególnych przedstawień wyraźnie się różni. Najwyższą biegłość warsztatową wykazują rysunki architektury. Obejmują one zarówno lokalne obiekty, niewątpliwie szkicowane z natury (jak chociażby kolumna sieroca), jak i wizerunki zabytków polskich oraz zagranicznych. Równie sprawnie wykonane są piórkowe sylwetki aniołów oraz kwiatowe ornamenty malowane farbami.

Znacznie słabsze artystycznie są natomiast sceny rodzajowe oraz próby naśladownictwa znanych dzieł malarskich. Przykładem może być kopia słynnej „Madonny della Seggiola” Rafaela, najpewniej wykonana na podstawie grafiki lub czarno-białej reprodukcji, o czym świadczy odmienna niż w oryginale kolorystyka szat Matki Boskiej. Na szczególną uwagę zasługuje natomiast liternictwo, wyraźnie inspirowane ówczesnymi winietami i reklamami. Zwłaszcza panorama Gazowni Łódzkiej wyróżnia się starannością wykonania oraz charakterystycznym, secesyjnym ornamentem. Z drugiej strony wiele nazw fabryk zapisanych zostało mniej precyzyjnie, co sugeruje, że powstawały w pośpiechu, bezpośrednio w trakcie prowadzonej kwesty.

Nie wszystkie rysunki pozostają w bezpośrednim związku z zapisywanymi datkami. Obecność pustych kart, ozdobionych wyłącznie ilustracjami, wskazuje, że ks. Karwowski przygotowywał je z wyprzedzeniem, z myślą o późniejszym uhonorowaniu najbardziej hojnych darczyńców. Niejednokrotnie jednak zapiski nie mieściły się w zaplanowanej wcześniej kompozycji, co sprawia wrażenie wizualnego natłoku — tekst nachodzi na rysunki, a niekiedy wręcz je przesłania.

Znaczna część ilustracji pozostaje jednak w ścisłym związku z samą zbiórką i tworzy oryginalny, swoisty program ikonograficzny. Putta (amorki) trzymają rogi obfitości, z których wysypują się marki, anioł puka do skrzyni opatrzonej napisem „Przemysł Łódzki”, a monogram IHS otaczają sumy przekazane przez robotników. W tych przedstawieniach sacrum przenika się z profanum, a radość z udanej kwesty współlistnieje z rozczerwaniem w chwilach słabszych rezultatów zbiórki. Szczegółowe omówienie ikonografii „Złotej Księgi”, wraz z analizą motywów, kompozycji i symboliki, zostało przedstawione w dalszej części niniejszej publikacji.



WIERSZY

Wśród licznych umiejętności ks. Bolesława Karwowskiego znalazła się także swoboda w posługiwaniu się słowem wierszowanym. Na kartach „Złotej Księgi”, obok zestawień darczyńców i rezultatów zbiorów prowadzonych w poszczególnych zakładach pracy, pojawiają się bowiem również utwory poetyckie jego autorstwa. Pełnią one istotną funkcję dokumentacyjną i interpretacyjną — stanowią zapis emocji, refleksji oraz doświadczeń proboszcza wyniesionych z wizyt kwestarskich w fabrykach.

Wiersze te przybierają różnorodny ton: od poważnych i refleksyjnych po żartobliwe. Ks. Karwowski porusza w nich zagadnienia polityczne, społeczne i — przede wszystkim — ekonomiczne, komentując realia życia w okresie powojennym i w czasie narastającej inflacji. O jego ponadprzeciętnym zaangażowaniu świadczą również liczne, rozproszone w całej księdze, rymowane hasła agitacyjne, mające mobilizować do składania ofiar. Część z nich przybiera formę błogosławieństw kierowanych do hojnych darczyńców, znacznie częściej jednak są to przestrogi, a nawet złośliwe przytyki pod adresem osób, które odmówiły wsparcia. Ks. Karwowski sięga przy tym zarówno po tradycyjny repertuar gróźb eschatologicznych, jak i po bardziej przyziemne, humorystyczne wizje konsekwencji, obejmujące sferę życia rodzinnego i codziennego. Zachowane w księdze rymowanki — takie jak: „Kto mi nic nie rzuci, z żoną się pokłóci!”, „Która mnie ominie, to jej mąż zginie!” czy „Każdy z tych, co nic nie dali, niech na drodze się obali!” — stanowią dziś nie tylko ciekawostkę, lecz także cenne świadectwo mentalności epoki oraz niekonwencjonalnych metod duszpasterskich autora.

Na zakończenie publikacji zamieszczono wybór kart „Złotej Księgi” zawierających wiersze autorstwa ks. Bolesława Karwowskiego, a także ich pełne transkrypcje. Pozwalają one czytelnikowi nie tylko zapoznać się z treścią tych utworów, lecz również prześledzić ich oryginalny kontekst zapisu, formę graficzną oraz miejsce w strukturze całej księgi.



Opracowanie

Złota Księga i historia budowy kościoła św. Wojciecha w Chojnach

Najwcześniejsze karty Złotej Księgi zostały zapisane jeszcze w 1912 roku – są to suche wykazy darczyńców i przekazanych przez nich kwot. Ale najciekawsze wpisy rozpoczynają się dziesięć lat później, gdy proboszczem parafii został ks. Bolesław Karwowski. To on zapełnił kolejne stronicie tekstami i ilustracjami. To on na karcie tytułowej nadał całości nowy podtytuł: „Złota Księga. Ofiara na budowę kościoła św. Wojciecha w Chojnach”, a na kolejnej zamieścił, w charakterze wstępu, ozdobny kartusz otoczony różami, w który wkomponował tekst dotyczący początkowych losów chojeńskiej parafii. Píše w nim między innymi: „Zaczął budowę Ks. prob[oszcz] Walenty Laudowicz. Poświęcenie odbyło się fundamentów i kamienia węgielnego 1901 roku. Parafia ciągnęła się do G[órnego] Rynku. Po Ks. W. L. Ks. Mł. Stefański wybudował kaplicę, był kilka miesięcy i wyszedł. Ks. Stefański budując kaplicę rozdzielił parafię. Zaczął kaplicę budować, bo bał się żeby mankietnicy zboru nie wybudowali. [...] Ks. Her[man] v. Schmidt jako proboszcz zamieszkał u Przem. Pańskiego w Kaplicy. Ks. T. Mierzejewski w 1915 r. rozdzielił parafię na dwie. Prob. u Przem[ienienia] Pań[skiego] został Ks. R. Malinowski. Ten wybudował plebanie nową przy kaplicy i zobowiązał się 10,000 rub. spłacić długu jaki w części przejęła nowo utworzona parafia na swoje conto [sic!] z racji długu kościelnego w starej części parafii. Parafia Przem. przez rok miała prawo korzystać z cmentarza w starej parafii, a po roku mieć swój cmentarz, ale chowa swych zmarłych dotychczas. [...] Ks. Z. Knapski zajmował się tylko administracją parafii, a postawił tylko parkan drewniany.” Ksiądz Karwowski w tej lekko chaotycznej narracji połączył suche fakty z emocjonalnymi opisami finansowych problemów i sporów z sąsiadami. Wspomniani w tekście „mankietnicy” to pejoratywne określenie mariawitów, a konflikt „o cmentarz” z sąsiadującą parafią przez długie lata był nierozstrzygnięty. Na tej stronie, tak jak i w całej księdze, sprawy duchowe przeplatają się z tymi przyziemnymi, teksty walczą o wolną przestrzeń z rysunkami, a całość staje się nie tylko ważnym przekazem historycznym, lecz przede wszystkim dziełem autorskim ujawniającym olbrzymie zaangażowanie i entuzjazm proboszcza, który w znaczący sposób przyczynił się do postępów w pracach budowlanych przy nowym kościele św. Wojciecha.

256000
Robotnicy
Firma „Towarzystwo
Akcyjne
Rosenblatt”
z Łodzi
256000 mk.
na budowę Kościoła
w Wojciechowie
w Chojnach

18/12/22 lista nr 12 - Robotnicy Rosenblatt - Drogomierz 4,700
25/11/23 w Łodzi nr 18 - Robotnicy z Kwartalnika w Chojnach Rosenblatt 16,175
25/11/23 lista nr 6 - Robotnicy z Kwartalnika w Chojnach Rosenblatt 56,000
- Listy nr 1, 2, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15 z podaniem kwot 49 315

Firma
R. John Krebs
et Comp.
w Chojnach
z Łodzi na 100,000 mk. (Stotyśnię marek)
Łódź, dnia 31-go maja 1922.
TOWARZYSTWO AKCYJNE
Fabryk Budowy Transmisy, Maszyn
i Odlewni Żelaza
„J. JOHN” w ŁODZI
100,000 mk.
100,000

Towarzystwo Akcyjne Rosenblatt

W 1858 roku Szaja Rosenblatt założył niewielką manufakturę tkacką przy ul. Piotrkowskiej 65. Dynamiczny rozwój miasta sprawił, że przedsięwzięcie to szybko ewoluowało – w 1873 roku Rosenblatt uruchomił przędzalnię mechaniczną, a kolejno w 1885 tkalnię mechaniczną, co czyniło jego zakład jednym z najnowocześniejszych w Łodzi.

Firma zyskała duże znaczenie po przejęciu w 1888 roku zakładów Braci Trilling i Izidora Datinera, co umożliwiło konsolidację majątku i powołanie Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych Szaj Rosenblatt. Już w 1892 roku przedsiębiorstwo zajmowało rozległy, 7,6-hektarowy teren przemysłowy pomiędzy dzisiejszymi ulicami Stefanowskiego, Żwirki, Żeromskiego i Radwańskiej.

Po śmierci Szaj Rosenblatta przedsiębiorstwo nadal miało charakter rodzinny, co było typowe dla łódzkiego przemysłu tekstylnego – zarząd spółki w latach 20. i 30. XX wieku tworzyli w większości potomkowie i bliscy krewni założyciela.

W okresie międzywojennym Towarzystwo Akcyjne Rosenblatt funkcjonowało jako przedsiębiorstwo produkujące głównie tkaniny bawełniane oraz półwyroby włókiennicze. Z korespondencji urzędowej i dokumentacji finansowej wynika, że firma prowadziła działalność stabilną, charakterystyczną dla średnich zakładów włókienniczych okresu II RP. Produkcja była zorientowana przede wszystkim na rynek krajowy.

W czasie II wojny światowej przedsiębiorstwo, podobnie jak wiele zakładów włókienniczych należących do łódzkich rodzin żydowskich, zostało przejęte pod zarząd komisaryczny. Po 1945 roku fabryka została upaństwowiona, a jej zabudowania i majątek włączono do struktur państwowego przemysłu włókienniczego.



Otto Krause

Na karcie Księgi widnieje nazwisko Otto Krauze, prawdopodobnie mowa o Janie Ottonie Krauze.

Krause był właścicielem rozległych dóbr ziemskich oraz kilku istotnych zakładów przemysłowych, m.in. cegielni we wsi Chojny,

Na szczególną uwagę zasługuje jego zaangażowanie organizacyjne w branży ceramicznej. Pod koniec 1902 roku w Łodzi powstał pierwszy związek cegielniany działający pod nazwą „Zjednoczone Cegielnie Krause, Haeusler i S-ka”, który miał na celu skoordynowanie sprzedaży produkcji zrzeszonych cegielni. Biuro centralne związku mieściło się przy ulicy Piotrkowskiej 103. Związek rozwijał się pomyślnie do 1905 roku, kiedy to wskutek wojny rosyjsko-japońskiej oraz załamania koniunktury budowlanej poniósł znaczne straty finansowe i został zlikwidowany. Kolejne lata stagnacji, a następnie wybuch I wojny światowej, uniemożliwiły szybkie odtworzenie struktur branżowych w przemyśle ceramicznym.

Dopiero po zakończeniu wojny, w 1921 roku, dzięki inicjatywie i zaangażowaniu Jana (Ottona) Krausego, opracowano statut nowej organizacji – „Związku Przemysłu Ceramicznego Okręgu Łódzkiego” – do tego Związku prawdopodobnie nawiązuje wpis w Księdze. Krause objął w nim funkcję prezesa, stając się jedną z kluczowych postaci w procesie odbudowy i porządkowania powojennego rynku cegły. Związek od początku prowadził intensywną działalność regulacyjną, obejmującą ustalanie cenników, norm płacowych, warunków pracy w cegielniach oraz zasad produkcji i sprzedaży. Roczną produkcję ustalono na minimum jednego miliona cegieł z każdej zrzeszonej cegielni, co świadczy o skali przedsięwzięcia i ambicjach organizacyjnych.

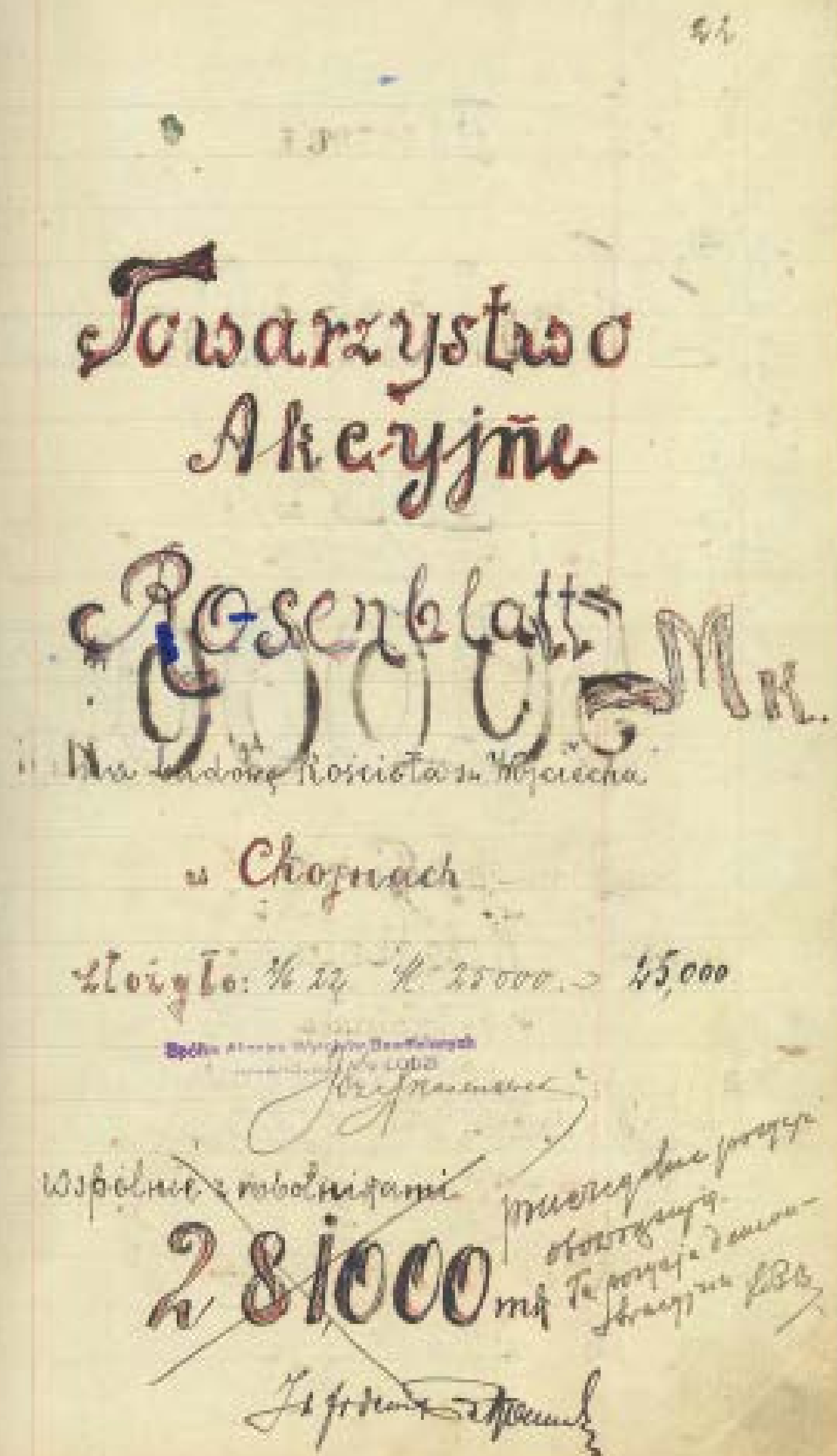
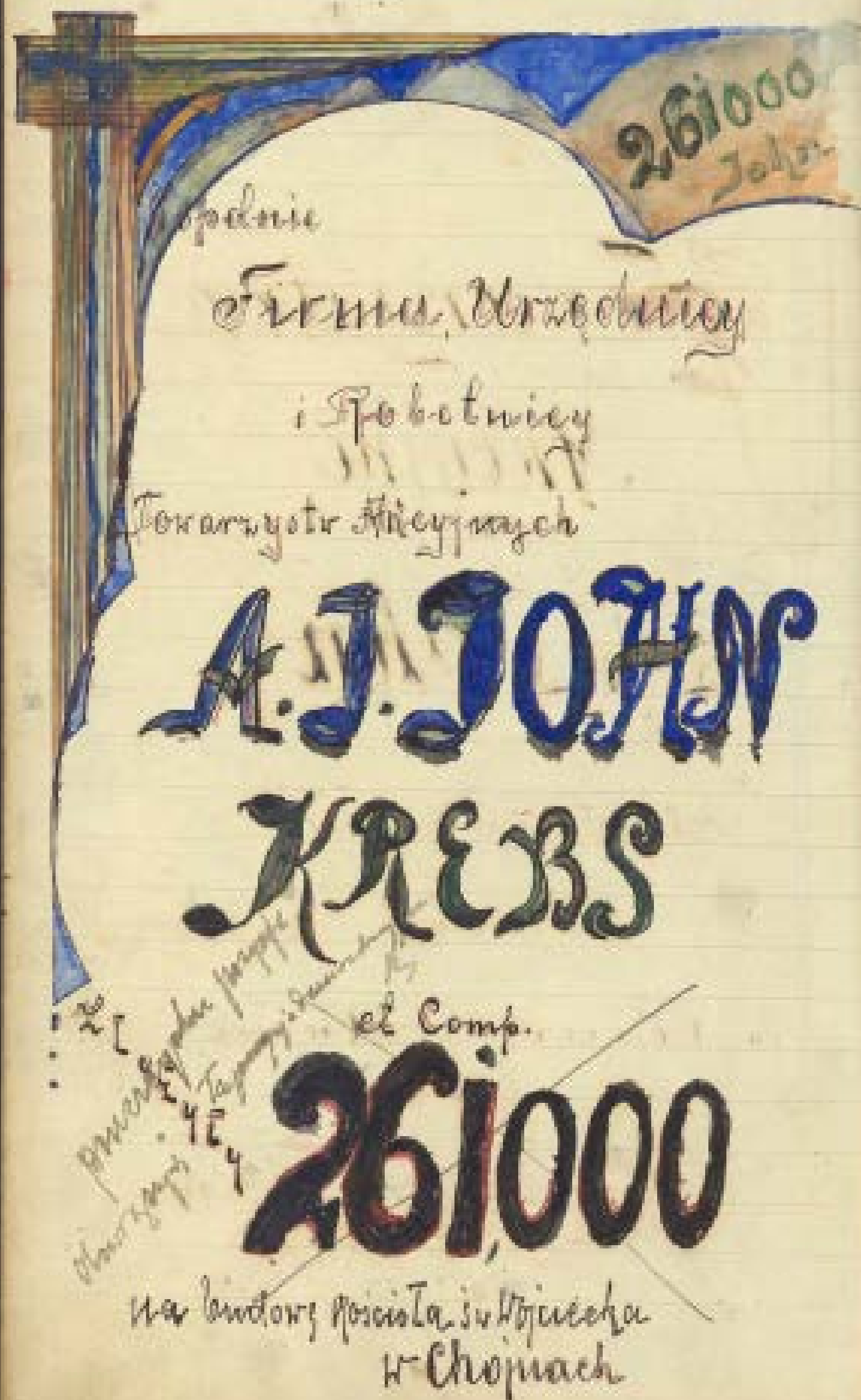
Rezygnacja Krausego z funkcji prezesa i wystąpienie ze związku nastąpiły w 1928 r. w wyniku pogarszającego się stanu zdrowia oraz wcześniejszej likwidacji jego własnych cegielni. Mimo to jego rola jako inicjatora i organizatora struktur branżowych pozostaje niepodważalna.

Towarzystwo Akcyjne Fabryk Budowy i Transmisji Maszyn i Odlewni Żeliwa J. John

Towarzystwo Akcyjne Fabryk Budowy i Transmisji Maszyn i Odlewni Żeliwa J. John należało do najstarszych i najbardziej zasłużonych przedsiębiorstw łódzkiego przemysłu metalowego. Jego geneza sięga 1866 r., kiedy niemiecki emigrant z Czech Johann (Józef) John założył w Łodzi zakład specjalizujący się początkowo w odlewach żeliwnych oraz w ślusarstwie i budowie prostych urządzeń mechanicznych. Dynamiczny rozwój łódzkiego okręgu włókienniczego w drugiej połowie XIX wieku stworzył zapotrzebowanie na lokalnych producentów maszyn, co umożliwiło firmie szybkie poszerzenie działalności o produkcję urządzeń dla przędzalni, tkalni i farbiarni. Wraz z modernizacją zakładu powstały kolejne działy produkcyjne, w tym rozbudowana odlewnia żeliwa, warsztaty obróbki metalu oraz oddział konstrukcji i instalacji transmisji mechanicznej – kluczowej dla funkcjonowania fabryk włókienniczych.

Na początku XX wieku przedsiębiorstwo przekształcono w spółkę akcyjną, co sprzyjało napływowi kapitału, modernizacji parku maszynowego i dalszemu rozszerzeniu profilu produkcji. W tym czasie wytwarzano już nie tylko elementy transmisyjne i części maszyn włókienniczych, lecz także kotły parowe, konstrukcje metalowe dla budownictwa przemysłowego oraz wyposażenie dla zakładów energetycznych. Szeroki asortyment i wysoki poziom techniczny wyrobów sprawiły, że w okresie międzywojennym Towarzystwo Akcyjne J. John zajmowało jedno z czołowych miejsc wśród łódzkich fabryk przemysłu maszynowego. Produkcja obejmowała m.in. radiatory i urządzenia grzewcze, koła zębate i sprzęgła, instalacje transmisyjne oraz tokarki i imadła, co potwierdzają zarówno ówczesne katalogi fabryczne, jak i materiały archiwalne. (APŁ, Zespół 39/533/0)

W okresie okupacji niemieckiej zakład został podporządkowany gospodarce wojennej III Rzeszy. Po 1945 r. przedsiębiorstwo objęto przymusowym zarządem państwowym i następnie znacjonalizowano, włączając je w struktury powstającego państwowego przemysłu maszynowego. W pierwszych latach powojennych działało pod nazwą Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka (APŁ, Zespół 39/878/0).





Rechnienie

Spółki

Paul Desurmont Motte & Co

dnia 8/VI 1922 roku

na budowę Kościoła w Chojnach

Wzrosty

I Pierwsza umowa dnia 1/IV 1922-
3600 Mk (Tęczyński dał 1500 Mk
Kiełbaso 1000 Mk) i których 10 300 Mk
jako zapłacono pod datą 1/IV 1922 r. do
procentów uprzednio 100 000

100 000

II Umowa dnia 8/VI 1922- druga-

wzrosty 62 675 (Kiełbaso 1000 Mk
Tęczyński 1000 Mk) i których zapłacono 17 600 Mk

45 075

Razem: 99 275 Mk

dnia 1/IV 1922 M. Tęczyński



Rechnienie

Paul Desurmont

Motte & Co

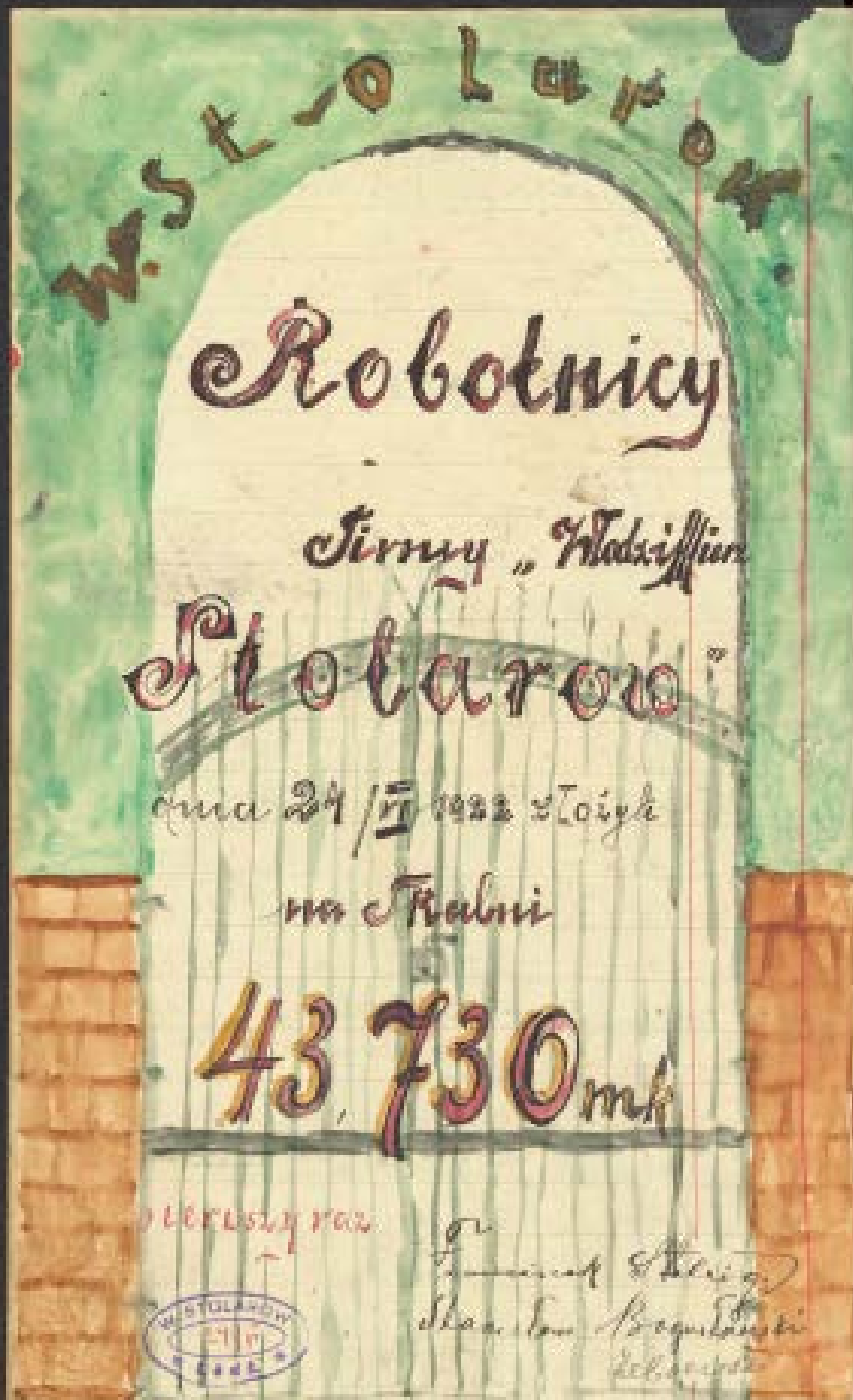
na budowę Kościoła w Chojnach
w Chojnach

Wzrosty opiewające w sumie
dnia 100 000 Mk
sto tysięcy

Marko

100 000

100 000

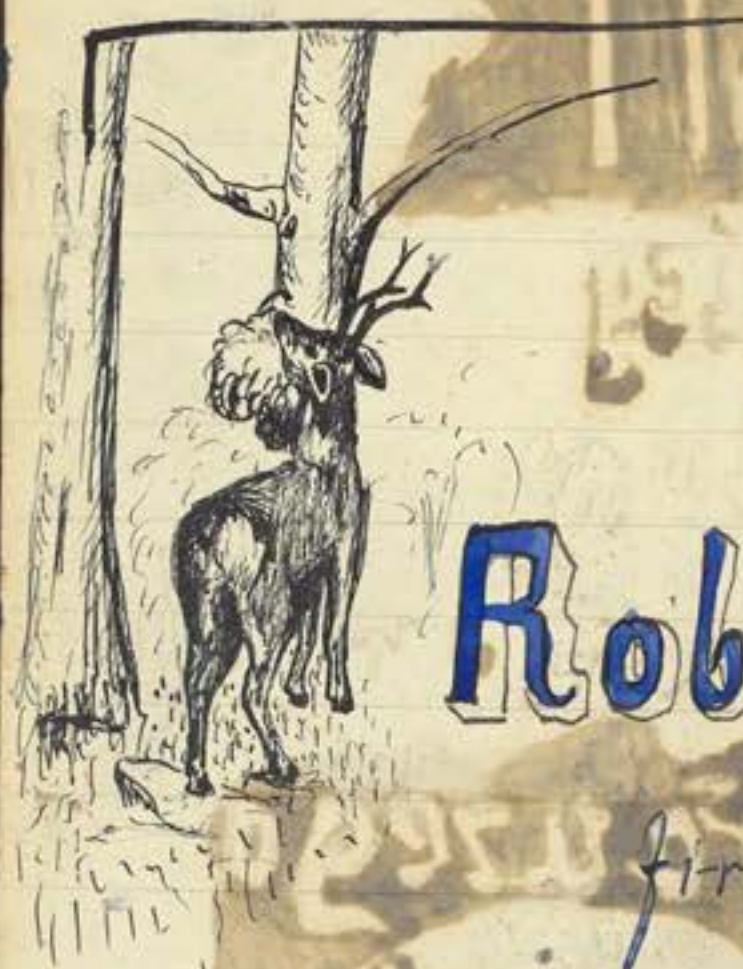


W. Stolarow

Historia przedsiębiorstwa Stolarowa ukazuje typowy dla Łodzi proces przechodzenia od upadającej manufaktury do nowoczesnego zakładu przemysłowego. Fabryka, pierwotnie założona przez Ludwika Hüffera, została przejęta przez Włodzimierza Stolarowa – kupca I gildii z Moskwy – w drugiej połowie lat 80. XIX wieku w wyniku narastających długów jej pierwszego właściciela. Nowy właściciel przeprowadził intensywny program inwestycyjny, obejmujący zarówno zakup nowych maszyn, jak i znaczne powiększenie areалу fabrycznego. W efekcie powstał rozległy kompleks przemysłowy, obejmujący przędzalnię, tkalnię, kotłownię, wykończalnię oraz zaplecze socjalne.

W okresie międzywojennym zakłady Stolarowa specjalizowały się w produkcji tkanin wełnianych i mieszanek wełny z włóknami sztucznymi, odpowiadając na rosnące zapotrzebowanie rynku na wyroby tańsze, ale trwałe. Zakład konsekwentnie modernizowano: wprowadzano nowe krosna mechaniczne, usprawniano proces przygotowania przędzy oraz unowocześniano farbiarnię i wykończalnię, co pozwalało utrzymać konkurencyjność mimo trudnej sytuacji gospodarczej lat 20. i 30. XX w.

Włodzimierz Stolarow zmarł w 1920 roku, interes przejął jego syn – Aleksander. W 1925 r. przyjął na wspólnika Edwarda Huffera (nazwisko Huffer pojawia się pod pieczętką na stronie). Nazwa firmy została zmieniona na „W. Stolarow i S-ka”.



Robotnicy

firmy

STREM

dnia 8/III 1922 r. przez

12,062 mk

Prasiniolani

Tow. Akc. Zakładów Chemicznych „STREM”
FABRYKA W ŁODZI

Prasiniolani



Adolf Horak

Na budowę Kościoła

św. Wojciecha

ofiarował dnia 25/II 1922 roku

500,000 mk

jako tygodniowy koszt budowy

Przełoż. dn. 25/II 22

Adolf Horak

Horak Adolf

Adolf Horak był jednym z tych łódzkich przemysłowców, którzy w okresie międzywojennym — mimo trudnych warunków gospodarczych — zdecydowali się na modernizację i rozwój swoich zakładów, w tym budowę obiektów służących produkcji wyrobów bawełnianych na terenie Rudy Pabianickiej. W odróżnieniu od wielu konkurentów, którzy stracili majątki lub upadli wskutek utraty rynków wschodnich, kryzysów walutowych i zapaści popytu — Horakowi udało się rozwinąć firmę, co czyni jego historię przykładem odporności i adaptacji w niestabilnej rzeczywistości gospodarczej tamtego czasu (Badziak, 1993). Jego zakłady włókiennicze zostały pod koniec lat dwudziestych wyposażone w nowoczesny park maszynowy — co pozwoliło na znaczące zwiększenie wydajności, obniżenie kosztów produkcji oraz podniesienie jakości wyrobów. Dzięki temu firma Horaka stosunkowo skutecznie przetrwała okres Wielkiego Kryzysu, a w 1933 roku, mimo trudnej sytuacji na rynku, zdecydowała się na rozbudowę fabryki — co stanowiło rzadkość w tamtych warunkach. Taki krok świadczył o przekonaniu właściciela, że modernizacja produkcji i inwestycje w technologie dają szansę na utrzymanie konkurencyjności nawet w kryzysowych latach.



Stary 492 lata liczący kościół św. Wojciecha w Chojnach.

FIRMA
T.^{no} ARCHIMBESIAESOROW
LMVLLER
w Chojnach
ofiarowała na bud. kościoła św. Wojciecha
Nr. 250000

Otoż obietnicę
dekoreacji
wnetrza kościoła.
dnia 19/11/22
L. Hüllmann



Firma
Allart
Rousseau
Na budowę kościoła
w Chojnach

dnia 19/11/22
Z Łożyc
Jedno poświadczenie
na wypadek wstąpienia
firm, de m...
opracowane już dotychczas
w 1924 roku przy wydatku 2.300.000. Wielkie dzieło
przebudowy do kościoła.
Nr. 2000000
deux millions
2.000.000
DUMAS GÉNÉRAL DES INDUSTRIES TEXTILES
P. P. de la Chapelle d'Alsace

Stary kościół

Pod koniec XV wieku, gdy Chojny były wsią nad niewielką rzeką Olechówką, przy trakcie łączącym Łęczycę i Piotrków Trybunalski, należały do parafii w Mileszkach. Ich ówczesny właściciel, Stanisław Chojński, w 1492 roku postanowił, dla wygody swojej i pozostałych mieszkańców, wybudować pierwszą świątynię, pełniącą funkcję kaplicy filialnej. Wzniesiony wówczas kościół był drewnianą budowlą w konstrukcji zrębowej, jednonawową, szalowaną deskami, z zamkniętym prosto prezbiterium. Wysoki dach pokryty został gontem. Krucho od zachodu na planie prostokąta stopniowo zwężała się ku górze tworząc ośmiokątną podstawę dla wieży zwieńczonej baniastym hełmem. Na szczycie hełmu ustawiona była kula metalowa, z której wyrastał krzyż z promieniami – prawdopodobnie jest to ten sam obiekt, który obecnie umieszczony jest ponad bramą ogrodzenia kościelnego. Widnieje na niej data „1643” i litery „CCIM” (odczytywane jako: Civis Cracoviensis Ioannes Mvlinowicz), co ma poświadczать, że jej fundatorem był krakowski kupiec Jan Mulinowicz, pochodzący ponoć z Chojen, który był hojnym darczyńcą tutejszej świątyni. W 1647 roku, także dzięki jego wsparciu, dobudowano do drewnianej świątyni murowaną zakrystię. W tej formie kościół przetrwał do początków XX wieku, choć z biegiem czasu ulegał stopniowemu zniszczeniu. Według dokumentów kościelnych z 1861 roku jego stan techniczny był już bardzo zły – znacznie przechylona wieża oraz uszkodzona podłoga wymagały pilnej naprawy. Przeprowadzony kilka lat później znaczący remont pozwolił jednak na dalsze funkcjonowanie chojeńskiej świątyni, która jednak stała się zbyt mała dla powiększającej się społeczności parafian, dlatego podjęto decyzję o budowie nowego, murowanego kościoła.



J. KINDERMAN

250000

March 250,000 ~ (Dziś i jutro)
Pracownicy - march
22. września 1922.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
JULIUSZA KINDERMANA
Spółka Akcyjna

Pracownicy



VLLBICH

WILLIBALD

z żoną

AMALIA

i

DZIEĆMI

50,000. MK.

Pracownicy

DNIA 15/II 22.

Zakłady Przemysłu Bawełnianego Juliusza Kindermanna

Juliusz Kindermann otworzył w 1899 roku przedsiębiorstwo wyrobów bawełnianych w zbudowanym według projektu architektonicznego Franciszek Chełmiński zakładzie, przy ul. Łąkowej w Łodzi. W początkowej fazie funkcjonowania firma wyposażyła się w nowoczesne jak na tamte czasy udogodnienia: murowaną studnię z miedzianą instalacją rurową, maszynę ssąco-tłoczącą napędzaną silnikiem parowym oraz instalację wodociagową — co świadczy o względnie zaawansowanej infrastrukturze technologicznej. Również wieże magazynowe do gromadzenia wody miały pełnić funkcje zarówno technologiczne (do procesów przemysłowych), jak i ochronę przeciwpożarową, co wskazuje na świadomość właścicieli w zakresie bezpieczeństwa i nowoczesnej organizacji zakładu. [Skrzydło, 1999]

W 1912 r. zakład został rozbudowany: wówczas wzniesiono nową tkalnię szedową — co pozwoliło na zwiększenie mocy produkcyjnych i adaptację pierwotnego budynku (poprzedniej tkalni) na funkcję przędzalni. Ten ruch można odczytać jako odpowiedź właścicieli na rosnące zapotrzebowanie rynku, a także jako próbę utrzymania konkurencyjności w dynamicznie rozwijającym się łódzkim przemyśle bawełnianym. [AWUOZŁ, Teczka obiektu]

Dekadę później firma przeszła formalną transformację: założono spółkę akcyjną, przekształcając przedsiębiorstwo w oficjalnie zarejestrowaną formę gospodarczą. Zmiana ta prawdopodobnie miała na celu ułatwienie pozyskania kapitału i uporządkowanie struktury własnościowo-zarządczej, co było typowe dla większych zakładów przemysłowych w Łodzi na przełomie XIX i XX wieku.

Po II wojnie światowej — w ramach państwowej nacjonalizacji przemysłu — firma została przejęta i przemianowana na Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dywizji Kościuszkowskiej. W latach 60. XX w., w wyniku reorganizacji i połączenia z innymi zakładami włókienniczymi (m.in. z zakładami należącymi do rodziny Biedermannów), funkcjonowała pod nazwą Rena-Kord (Zakład Przemysłu Bawełnianego im. Szymona Harnama „Rena-Kord”). W okresie transformacji ustrojowej lat 90. XX wieku przedsiębiorstwo zostało przekształcone w spółkę akcyjną, lecz 2 stycznia 2001 r. ogłoszono jego upadłość. [Schatt-Babińska, 2023]

ROBOTNICZY

✓ An. 1922 Ignacy Stosiek z cegielni Fortuna 1000
 12/9 VIII 22. Ks. Bronisław Chleb, prefekt z Radomia 5000
 19/12 Zuzanna Potoczna 1500
 14/12 Cecylja Zwickla 1000
 14/12 Maria Stokarska 1000
 14/12 Maria Łajna z Wawerzysk 1000
 14/12 Władysław Ciołkowski 1000
 14/12 Bronisław Kotodziejewski 5000

STEINERT

14/12 Władysław Skamprowski 1000
 14/12 Agnieszka Nowak 2000
 14/12 Maria Rosendurk 1000
 14/12 Franciszek Kubiś 1000
 14/12 Tomasz Krawczyński 1000
 14/12 Marianna Górska 1000
 14/12 Antoni Karmieniak 1000
 14/12 Józef Rosendurk 1000
 14/12 Bronisław Ręgała 1000

157,000



OFIAROWAŁA
 na budowę kościoła św. Wojciecha

w Chojnach

Mk 200,000

chciał 20/12 23.

Darowizny zakładów Konstantego Walczaka

Ksiądz Karwowski wracał do starych stron i uzupełniał je zapisami o wpłatach tego samego przedsiębiorstwa. Firma „K. Walczak Apertura i Farbiarnia” wpłaciła w lipcu 1922 roku najpierw 200 000 mkp, co zostało uwiecznione ozdobnym pismem, ale ołówkiem Karwowski dopisał, że w tym samym miesiącu ofiarowała 50 000 mkp., a w sierpniu 1923 r. 500 000 i milion w wekslu. Weksel stanowi swego rodzaju bezwarunkowe zobowiązanie się przez wystawcę (lub osobę przez niego wskazaną) do zapłaty określonej sumy, zawartej w umowie wekslowej, określonej osobie w ustalonym miejscu i terminie. Weksel jest źródłem kredytu, który może być wykorzystany nie tylko jako zapłata w transakcjach z dostawcami, ale również złożony w banku do dyskonta, które jest sprzedawcą weksla przed terminem jego wymagalności. Weksel może być używany jako środek płatniczy (kredytowy), zabezpieczający lub obiegowy. Płatnicza funkcja weksla oznacza możliwość wzięcia za jego pośrednictwem kredytu lub pożyczki.

Konstanty Walczak

Konstanty Walczak urodził się 13 sierpnia 1873 r. we wsi Olesiec w guberni Kaliskiej. Po ukończeniu szkoły rozpoczął praktyki zawodowe w Towarzystwie Akcyjnym Fabryki Leonhardta, Woelkera i Girbardta.

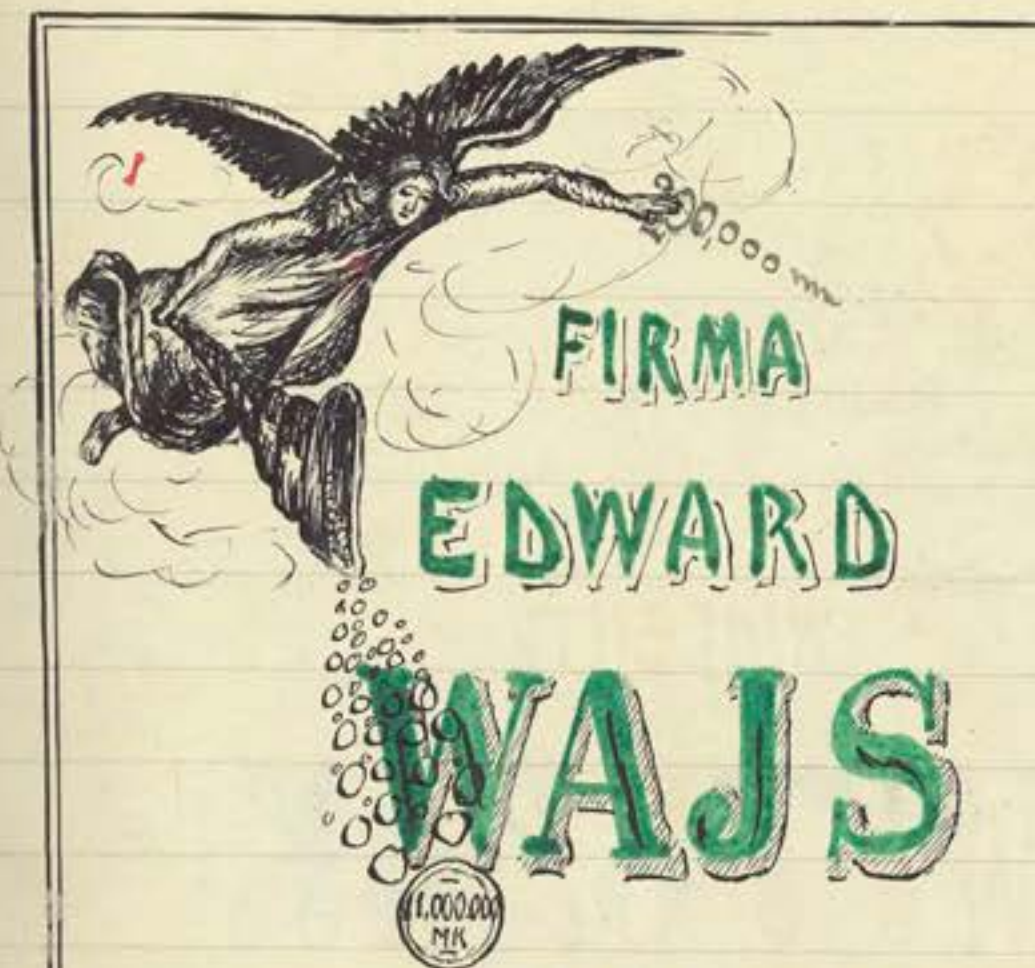
W kolejnych latach Walczak podjął decyzję o stworzeniu własnego przedsiębiorstwa, zakładając fabrykę o profilowanej strukturze produkcyjnej, obejmującej farbiarnię, kotłownię, maszynownię oraz skład gotowych wyrobów. Pierwszą produkcję uruchomił w 1911 roku, koncentrując działalność zakładu na farbowaniu i apretowaniu chustek wełnianych

Zakład Walczaka wyróżniał się nowoczesną jak na tamte czasy organizacją pracy. Wprowadzenie systemu dwuzmianowego zwiększało efektywność produkcji, a jednocześnie pozwalało dostosować działalność do wymogów rynku. Ważnym elementem polityki przedsiębiorstwa były również rozwiązania z zakresu opieki socjalnej: wszyscy pracownicy objęci byli ubezpieczeniem, a w zakładzie zatrudniano lekarza fabrycznego. Wybuch I wojny światowej przyniósł czasowe zamknięcie fabryki, co – paradoksalnie – uchroniło ją przed rekwizycjami maszyn i surowców, które dotknęły wiele łódzkich zakładów. Dzięki temu po 1918 roku firma mogła względnie szybko wznowić produkcję i kontynuować działalność w realiach odrodzonego państwa polskiego.

Konstanty zmarł w 1938 roku. Po jego śmierci firmę przejęła jego córka – Maria Jadwiga Porańska

ROBOTA FIRMY

14/IX	Józefa Guejborak	1000
"	Michał Słobarek majster	1000
"	Telesz Frankiewicz majster	1000
"	Władysław Kwiecień majster	1000
"	Emilian Jabłoński	1000
"	Maria Sajda	1000
"	WŁADYŚLAW	
"	Włodzisław Węgrzyn	1000
"	Tomasz Florzak	1000
"	Jan Pleskacz	1000
"	Józef Florzak	1000
"	Porucznik Nokonka	1000
"	Teodorja Kolasinska	1000
"	Antoni Subert	1000
"	Jan Jarecki	1500



OFIAROWAŁA

na budowę kościoła św. Wojciecha
w Chojnach.

Mk: 200000

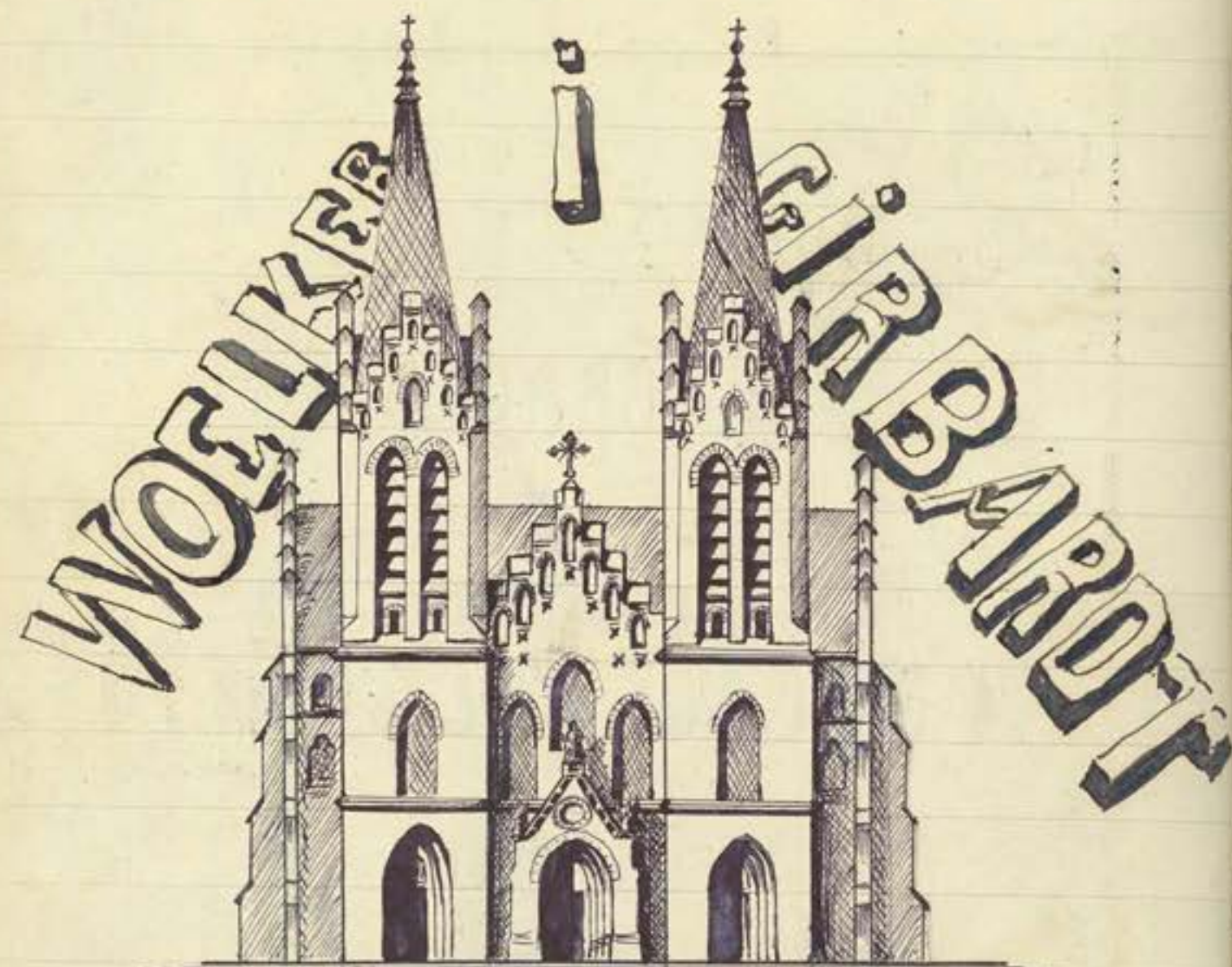
dnia 20/II 1922 r. Mk. 200.000 Edward Wajs

EDWARD WAJS
Przędzalnia wełny i szarparnia

✓ 5/III	50,000
✓ 2/IV	50,000
✓ 2/V	50,000
✓ 14/V	50,000

Róg obfitości

Ksiądz Karwowski stworzył w Księdze specyficzną ikonografię kwestarską. Zwykle korzysta z tradycyjnego symbolu rogu obfitości, który już od starożytności oznaczał bogactwo i dobrobyt. Motyw ten obecny był także w ikonografii nowożytnej tak świeckiej jak i sakralnej nie zmieniając swojego znaczenia. Z rogu wysypywały się zwykle owoce i kwiaty, czasem klejnoty. Także w przemysłowej Łodzi detale z rogiem obfitości zdobiły fasady kamienic i pałaców fabrykanckich oraz ich wnętrza. W Złotej Księdze z rogów obfitości, zwykle trzymany przez anioły – wysypują się monety – marki polskie. Na stronie 55 anioł wysypuje z rogu obfitości monety, przy czym największa oznaczona jest liczbą 1. 000.000 (to wymarzona ale nierealna suma w 1922 roku), drugą ręką wskazuje na sumę 200.000 marek polskich, którą rzeczywiście ofiarowała firma Edward Wajs [Edward Weiss był właścicielem przędzalni przy ul. Wólczańskiej 265]. Na marginesie Karwowski dokładnie zlicza wpłacane w kolejnych miesiącach sumy dające 200.000. Na innych stronach w Księdze anioły lub putta trzymają kartusze bądź zwoje z konkretnymi sumami lub strzelają liczbami z łuku, jak na stronie 56 czy 77.



*Wojciech
19/X 22 V*

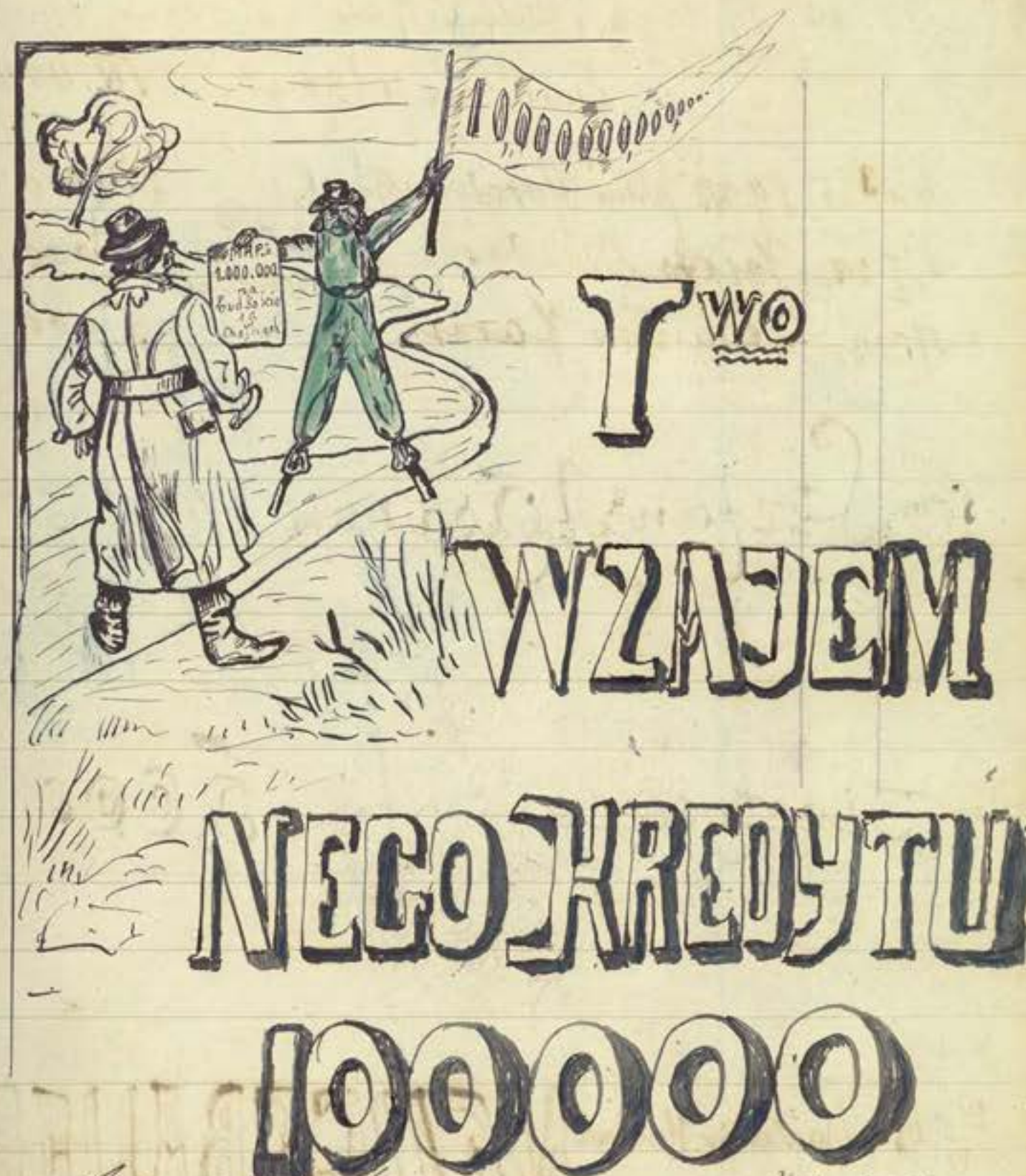
LEONHARDT

500000

*Opiera się 500000 -
przebieg 1922*

Towarzystwo Akcyjne Sukiennej Manufaktur
LEONHARDT, WOELKER I GIRBARDT

Jan H. H. H.



A. 100,000 - (Kasza Katalizacji) 22. IX. 1922

**TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**

22/X 100,000

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich

W 1922 roku proboszcz Karwowski wciąż snuł marzenia o ofercie w wysokości miliona marek polskich (mkp.), co zapewniłoby mu dwa tygodnie prac budowlanych. Widoczne jest to w motywach ikonograficznych jak ten, przedstawiający stracha na wróble, który na polnej drodze zatrzymuje mężczyznę ubranego raczej po chłopsku i pokazuje mu kartę z wypisanym milionem marek na budowę kościoła. W drugiej ręce trzyma proporzec z niezliczonym szeregiem zer po jedynce. Suma realna, wpłacona w 1922 roku przez Towarzystwo Wzajemnego Kredytu to 100.000. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich powstało w roku 1883. Skupiało wówczas grupę przedsiębiorców reprezentujących drobny i średni kapitał: między innymi R. Wergau'a, A. Johna, P. Biedermanna i F. Wuttkego. Swą siedzibę miało przy ul. Ewangelickiej 11/13. W 1911 r. otwarto nową siedzibę przy ul. Ewangelickiej 15. Towarzystwo należało do najbardziej prężnych instytucji finansowych dawnej Łodzi.

56a

ALLART ROUSSEAU

Od administracji

Michał Chorągala v 1000

28/7	W. Talar	✓	2000 -
21/8	R. Szach	✓	5000 -
21/8	Sokołowski wójt w. cmentel.	✓	10,000
22/8	Kornat	✓	2,000
19/7-1923	WESOŁOWSKI	✓	10,000
13/7 1923	Wincenty Auburno Lewy	✓	2,000
6/11 1922	Wawelau po kolejni	✓	1,000
"	Jabela Jurek	✓	500
"	M. M.	✓	1,000
"	Sturba p. Cymermana	✓	500
"	Wojewódzcy	✓	3,000
"	Majorka	✓	1,000
"	Sturba Jankowa	✓	500
"	Wojewódzcy	✓	2,000
"	Amigodski	✓	1,000
	42,500		42,500

57



**STAN KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA
W WĄCHOZNACH**

DNIA 28. VII - 1922

**Robotnicy Firmy
ALLART i ROUSSEAU**

III, 940 m.k.

sto jedenaście tysięcy dziewięćset czterdzieści m.k.

Za Zarządzający fabryką
GENERALNEJ KOMPANII PRZEMYSŁU PRZEDZIALNICZEGO

Delegaci fabr. Allarta
W. Talar F. Domanicki

111940

Stan budowy na 1922 rok

Poświęcenie fundamentów i kamienia węgielnego pod budowę nowego muranego kościoła św. Wojciecha miało miejsce 8 maja 1902 roku. Ale prace niemal od początku szły powoli napotykając na liczne trudności. Działania zostały zawieszone najpierw z powodu powstania robotników z 1905 roku, a następnie wybuchu pierwszej wojny światowej. Po jej zakończeniu inwestycja została wznowiona, ale wciąż była przerywana trudnościami ekonomicznymi parafii. Po równo 20 latach od rozpoczęcia budowy bryła była już w większości wzniesiona, co dokumentuje rysunek księdza Karwowskiego towarzyszący wpisowi datowanemu na 28 lipca tego roku. Główna część budowli wydaje się już być wzniesiona, choć wiadomo, że w stanie surowym oddana została dopiero dwa lata później. Dlatego w tym czasie msze wciąż odbywały się w starym drewnianym kościele, widocznym na rysunku tuż obok budowanego gmachu. Całkiem nieukończone są natomiast obie wieże od strony zachodniej: południowa nie osiągnęła jeszcze wysokości zaplanowanej w projekcie, ale jest już przykryta dachem; wieża północna jest wciąż w trakcie wznoszenia. Prace budowlane nad nimi trwały jeszcze wiele lat. Kolejny etap działań pokazuje fotografia kościoła zamieszczona w 1930 roku w czasopiśmie „Łódź w ilustracji”. Ostatecznie wieże ukończone zostały dopiero w 1938 roku, za czasów kolejnego proboszcza – ks. Feliksa Kąkolewskiego, według projektu warszawskiego architekta Wiesława Kononowicza.



Il. 1. Fasada kościoła w trakcie budowy wież, fot. Włodzimierz Pfeiffer, „Łódź w ilustracji” 1930, nr 44, s. 7.

14/12
✓15/12

1000

jovo

2500

8000

1000

16/12 Stanisław Lipowski
16/12 Franciszek Probst, porucznik
17/12 Józef, Kościuszko

FR. PROBST. $\frac{4}{1} 35,000$

Hel. J. Mieszkowski

J. Makowski

quia 4/22 ✓
wspólnie 35000



POMNIK NA WSPÓLNYM GROBIE ŻOŁNIERZY W.P.

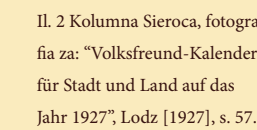
W CHOJNACH.

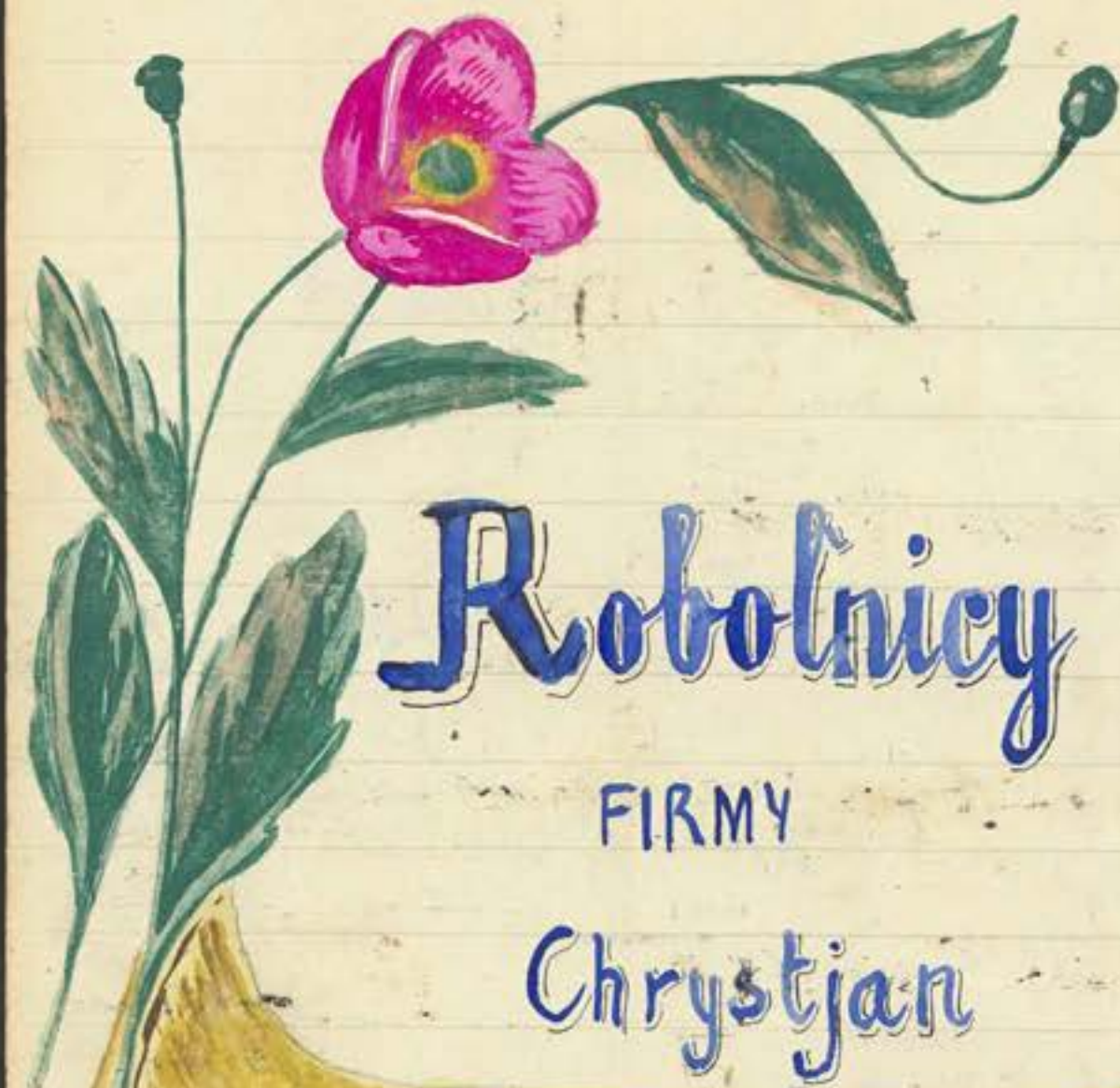
ZSZULCZEW
Kt. Ska "Łódź"

SKŁET SKŁADŁOZI.

500000

Przeostdyjcy marek p.
czerwiec 5/1922
ZDZISŁAW SZULCZEWSKI I SKA
w Łodzi
Młyn elektryczny
J. J. J. J. J.





Robotnicy

FIRMY

Chrystjan

A. KRAUSE

MR: 42,045

cz. 26/vii 1922

Farbiarnia i Wykończalnia
Chr. A. KRAUSE
ŁÓDŹ
Stara-Wólczańska 12.

H. Wólczyński W. Krasnowski



CHR. A. KRAUSE

MR: 200,000

cz. 26/vii 1922

Farbiarnia i Wykończalnia
Chr. A. KRAUSE
ŁÓDŹ
Stara-Wólczańska 12.

Chr. Krause

26. STANISŁAW

8/x 1922 5000 mk

Christian Adolf Krause (1878–1967)

Wspominany na kartach Księgi Christian Adolf Krause, młodszy brat Jana Krausego, należał do grona przedsiębiorców, którzy w pierwszych dekadach XX wieku współtworzyli przemysłowe oblicze Łodzi, opierając swój sukces na specjalistycznych segmentach produkcji włókienniczej.

Chrystian Krause urodził się w 1878 roku w Andrespolu. Po osiedleniu się w Łodzi Christian Adolf Krause założył rodzinę, zawierając związek małżeński z Emmą Wandą Blockleitner (1884–1947).

Christian Krause został właścicielem farbiarni i wykańczalni tkanin w Łodzi – zakładu o znaczącej skali, zatrudniającego do 300 pracowników. Profil produkcji sytuował przedsiębiorstwo w kluczowym ogniwie łańcucha włókienniczego, odpowiadającym za końcowy etap obróbki tkanin, decydujący o ich jakości i wartości rynkowej.

Losy fabryki Krausego odzwierciedlają dramatyczne przemiany, jakie dotknęły łódzki przemysł w okresie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu. Po 1945 roku przedsiębiorstwo zostało upaństwowione i funkcjonowało początkowo pod nazwą „Tkalnia, Farbiarnia i Wykończalnia – Bolesław Grodzicki i Spółka”. Na początku lat pięćdziesiątych zakład wszedł w skład państwowego przemysłu włókienniczego jako Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Andrzeja Struga, tracąc tym samym swój prywatny, rodzinny charakter. Materialnym świadectwem pozycji społecznej i aspiracji Christiana i Emmy Krause pozostaje willa wybudowana w 1910 roku przy ulicy Skrzywanej 12/14.



II. 3 Stary kościół we wsi Chojny, fotografia za: "Volksfreund-Kalender für Stadt und Land auf das Jahr 1927", Łódź [1927], s. 56.

17,000



Część kościoła w Chojnach.

Ołtarz boczny w starym kościele

Niewiele wiadomo o wyposażeniu starego drewnianego kościoła we wsi Chojny, dlatego ilustracja ze Złotej Księgi przedstawiająca fragment jego wnętrza stanowi cenny, bo unikatowy przekaz ikonograficzny. Widoczna jest na nim ściana północna świątyni z rzeźbionym ołtarzem bocznym o formach późno-barokowych, w którym umieszczony jest obraz przedstawiający św. Franciszka pod krzyżem oraz przedstawienie niezidentyfikowanej świętej w zwieńczeniu. Obok ołtarza znajduje się skromna, pozbawiona baldachimu wisząca ambona przyścienna. Według Opisu kościoła filialnego we wsi [C]Hojnach z 1797 roku, zachowanego w Archiwum Archidiecezji Łódzkiej, były w nim: „W wielkim ołtarzu obraz Matki Bożej Różańcowej, ołtarz drugi po prawej ręce świętego Jana Nepomucena, ołtarz trzeci po lewej ręce św. Anny. Ambona nowa lecz nie malowana, konfesjonałów dwa, z których jeden nowy drugi stary”. Z kolei z inwentarzy wiadomo, że na ścianach znajdowały się epitafia rzeźbione, tablice fundacyjne oraz blachy herbowe i trzy portrety trumienne. 8 grudnia 1924 roku w starej świątyni odbyło się ostatnie nabożeństwo, tego samego dnia, gdy biskup Wincenty Tymieniecki poświęcił nowy budynek murowanego kościoła, wciąż będący w stanie na poły surowym i skromnie wyposażony. W trakcie tej uroczystości przeniesiono najcenniejsze elementy wyposażenia dawnego kościoła, przede wszystkim otoczony szczególną czcią obraz Chojeńskiej Matki Boskiej Pocieszenia, umieszczony w prowizorycznym ołtarzu głównym. Opisy wyposażenia nowego kościoła z lat 20-tych i 30-tych XX wieku wskazują, że prawdopodobnie jeden z dawnych bocznych ołtarzy został przeniesiony do nowego budynku i wtórnie wykorzystany.

75

ROBOTNICZE

5/2 Karol Tytman 1000
 1/2 Józefczyk Antoni 1000
 1/2 Rzepiński Adam 1000

FIRMA

5/2 Adam Rubasik 1000
 1/2 Antoni Lewy 1000

LEONHARDTA

PRZĘDZALNIA

1/2 Myszynski Łukasz 1000
 1/2 Franciszek Masłowski 1500
 1/2 Międzybórz Piotr 1000
 21 840

30340

21 840

Dyrektor Administracji
 Towarzystwa Akcyjnego Sukiennej Manufaktury
 LEONHARDT, WOELKER i GIRBARDT
 J. H. H.



Artur MEISTER

3000000

4-milczasto-10
 dnia 18-tysięcytrzysta Omymano

Artur Meister
 NOWE BOWIE

Towarzystwo Akcyjne Sukiennej Manufaktury/ Fabryka Wyrobow Włókienniczych Leonhardt, Woelker i Girbard

Przedsiębiorstwo Leonhardt, Woelker i Girbardt, powstałe w 1878 r. na terenach dawnej wsi Dąbrowa pod Łodzią, stanowi reprezentatywny przykład zakładu włókienniczego, którego rozwój był bezpośrednią konsekwencją przemian gospodarczych w Cesarstwie Rosyjskim. Wprowadzenie w 1877 r. wysokiej bariery celnej na importowane wyroby włókiennicze stworzyło warunki sprzyjające lokowaniu produkcji w obszarze Królestwa Polskiego przez przedsiębiorców niemieckich i austriackich. Proces ten był elementem szerszej strategii industrializacyjnej Łodzi, która w ostatniej ćwierci XIX w. przyciągała kapitał zagraniczny dzięki korzystnym regulacjom fiskalnym, taniej sile roboczej i rozbudowującej się infrastrukturze.

Fabryka, założona przez Ernsta Leonhardta przy współudziale Wilhelma Woelkera i Hilamara Girbardta, od początku specjalizowała się w produkcji przędzy czesankowej, sukna i tkanin. Jej rozwój był stopniowy, lecz stabilny, a przekształcenie zakładu w Towarzystwo Akcyjne Sukiennej Manufaktury w 1905 r. odzwierciedlało typową dla łódzkiego przemysłu tendencję do koncentracji kapitałowej oraz formalizacji struktury zarządczej.

W okresie okupacji niemieckiej fabryka została znacjonalizowana na potrzeby gospodarki wojennej III Rzeszy. Po 1945 r. zakład przejęły władze państwowe, włączając go do struktur Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 6. W 1970 r. zakłady zmieniły nazwę na „Przędzalnia Czesankowa Arelan”.

W Księdze pod pieczęcią firmy widnieje nazwisko – Jan W. Starowicz – był to najprawdopodobniej dyrektor administracyjny firmy.

W Księdze wpisy dotyczące Towarzystwo Akcyjne Sukiennej Manufaktury znajdziemy na kartach: 57, 76, 79, 80, 84, 277 i 295,

Więcej o starym kościele św. Wojciecha na kartach: 50 i 68.

962

5/8
5/8
5/8
5/8
5/8

PROBOTNICKI

Josef Tykman 1000
Karol Monas 1000
Gnesinski Jozef 1000
Andrzej Klonko 1000
Franciszek Wasiah 1000



1923 r. i fige a tapar,
 voprosy budovy 1923 82 bo L. Jerin pueukodit
 Kosovica i pueu. pueukodit.
 ka Jerin zuevst "na Chojny"
 zuevst, cyli na Dabrova,
 vize. Hare Chojny zuevst
 Ruch. Ruch.

[illegible]

Spór z ks. Jerinem

Zartobliwy rysunek, podpisany: ofiarę na budowę kościoła TERAZ ZŁAPE!!!, przedstawia postać kobiecą, która próbuje kapeluszem nakryć 5 mln. Prawdo podobnie wyleciały one ze stojącej z tyłu klatki. Możliwe, że ks. Karwowski rysował tę scenkę w roku 1922, ale w kolejnym roku dopisał z goryczą: „i figę złapał, bo ks. Jerin przeszkodził”. Dalej opisał, że z powodu rozpoczętej w 1923 roku budowy kościoła pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego ks. Stefan Jerin także zaczął kwestować „na Chojny”. Karwowski zaprzestał więc kwesty, by „nie czynić zadry”, ale żalił się nad sposobem podziału parafii i nad źle rozpoczętą przebudową dotychczasowej kaplicy.

Kaplica przy ul. Rzgowskiej 88 powstała w latach 1905-1907 jako filia parafii św. Wojciecha, ale w 1915 roku biskup włocławski, Stanisław Zdzitowiecki erygował przy kaplicy samodzielną parafię „na Dąbrówce”. W latach 1923-1925 do kaplicy dobudowano trzynawowy korpus. Od 1935 rozpoczęto gruntowną przebudowę kościoła według projektu Wiesława Lisowskiego a na obecny kształt frontowej części kościoła miała wpływ przebudowa z lat 1955-58 według projektu Ryszarda Fettera i Witolda Millo. Proboszcz Stefan Jerin przybył do parafii Przemienienia Pańskiego w 1921 roku z Zamościa, gdzie włączył się działalnością spółdzielczą zakładając z młodzieżą sklepik oraz hurtownię. Był doktorem teologii, wykładał patrologię, homiletykę, socjologię oraz historię literatury w łódzkim Seminarium Duchownym. Zmarł w wieku 41 lat 1927 roku. Obaj proboszczowie sąsiedzkich parafii: Jerin i Karwowski kwestowali na budowy kościołów w tym samym czasie i tych samych miejscach w trudnym okresie kryzysu gospodarczego i hiperinflacji. Nie raz dochodziło do nieporozumień i konfliktów między nimi (s. 206), gdyż parafia św. Wojciecha utraciła po podziale $\frac{3}{4}$ swoich parafian oraz opiekę nad cmentarzem (s. 132), co oznaczało utratę ogromnej części zysków z opłat i ofiar.

176a

20/IX-1923

PRZEDZIAŁ

ROBOT
miarna

vide str. 182

Olbryska 10,000
Mar. Augustyniak 10,000
Jędracy Kłodzki 10,000
Guerouski 5,000
Kasparyk 10,000
Zajacki Antoni 10,000
Pawlini 50,000
Jurkiewicz 2,200
Cledowski 5,000

Hoffrichter

✓ Dębowska Flor. 20,000
Augustyniak Barbara 10,000
Jablonski Wit 10,000
Fialak 10,000
Gortat Antunia 5,000
pryorek 5,000
Nawrońska 10,000
Klar 10,000
Anna Morawski 20,000
Heudrich 10,000
Kroick 4,500
Kłodzki 5,000
Kubiat 5,000
Karbowski Wiktorja 10,000
Tampa Apol 5,000
Jabianska Jozefa 10,000
Berger Antun 5,000
Zerkowki 10,000
Jozik 10,000
Jacha 5,000
Gronert 10,000
Kusynski 10,000
Longwa 10,000
Frajtag 5,000
Bysunych 6,000

20/IX-1923 - pucydrakci-Hoffrichter

Kaleka Han. 5,000
En. Ofli 10,000
Posargiewicz 5,000
Nawrocki 5,000
Hancrucha Jula 5,000
Haba 5,000
Zobota Elan 5,000
Duski 5,000
Kryzruski 10,000
Pracdig 5,000
Cevauka 10,000
Spizyk 10,000
Juwajka Henryka 15,500
Apamerasha 10,000
Munarek Hel. 10,000
K. Rychoarska 10,000
Biatanewurt 10,000
Duleba 30,000
Kortuewa 10,000
Bochead Cecylja 10,000
Hrusla 10,000
Florniska 10,000
Czerwiska 10,000
Pacci 15,000
Kasparska 10,000
Prowidzka 10,000
Wismerska 5,000
Tambuka 10,000
Gulak 10,000
Sobczak delegatka 10,000
Lopka 2,000
Richard 20,000
Jawina Jozwik 10,000
Krawczyk Mar. 10,000
Jarek Macrauer 5,000
Krajowalec 15,000
Koboda 20,000
W. Wopcebornd 10,000
Mlerarek Anun 10,000
Oftronska 50,000
Kacieryl Jan 5,000
Haurare Wynciek 10,000
Prekhar Marya 10,000
Kolasowska 7,000
Puchel 5,000
Pieruniewicz

vide str. 182

Summa 20/IX-23 759,300

Niedzielni przysięgli
Kawinadzany
Hymnicki

Zakłady Włókiennicze „Karol Hoffrichter”

Choć Karol Hoffrichter był przedstawicielem starszego pokolenia łódzkich przemysłowców (aktywnego jeszcze w XIX w.), jego nazwisko zostało utrwalone w nazwie przedsiębiorstwa działającego także w okresie II RP. W latach międzywojennych firma funkcjonowała jako spółka akcyjna, zachowując nazwę nadaną przez założyciela, co było praktyką częstą wśród łódzkich zakładów rodzinnych.

Zakłady oraz grunty należące do Karola Hoffrichtera znajdowały się w rejonie ul. Piotrkowskiej (nr 202–204) oraz przy dawnej ul. Kątnej (obszar dzisiejszej Alei Politechniki / Chojny), Produkcja i zakłady fabryczne były widocznym elementem krajobrazu przemysłowego południowej części miasta (APŁ, Zespół: 39/492/0 – „Zakłady Włókiennicze Karol Hoffrichter Spółka Akcyjna w Łodzi”)

Karol zmarł przed I Wojną Światową, jednak pozostawił dobrze rozwinięte przedsiębiorstwo przekazane kolejnemu pokoleniu rodziny.

Zakłady Włókiennicze Karol Hoffrichter były jednym z dłużej działających przedsiębiorstw włókienniczych w Łodzi. W dwudziestoleciu międzywojennym firma wytwarzała szeroką gamę wyrobów bawełnianych, takich jak przędza, tkaniny surowe, tkaniny farbowane i bielone, a także wyroby puchowe. Prowadziła również przędzalnię, tkalnię oraz farbiarnię. (APŁ, Zespół: 39/492/0 – „Zakłady Włókiennicze Karol Hoffrichter Spółka Akcyjna w Łodzi”)

Utworzona w 1928 r. spółka akcyjna Zakłady Włókiennicze „Karol Hoffrichter” S.A., zatrudniała przed wybuchem II Wojny Światowej ponad tysiąc osób, przy rocznych obrotach rzędu 6,5 mln zł. Po śmierci Karola Hoffrichtera władzę nad firmą przejął jego syn – Karol Junior, a prezesem zarządu spółki został jego brat Zygmunt. To właśnie Karol Junior jest osobą, która z największym prawdopodobieństwem odpowiadała za darowizny na rzecz parafii św. Wojciecha.



Madonna della Seggiola w interpretacji ks. Karwowskiego

Na kartach Złotej Księgi ksiądz Karwowski wielokrotnie zamieszczał swoje kopie słynnych arcydzieł światowej sztuki, prawdopodobnie dając tym samym wyraz swoim estetycznym fascynacjom. W sygnowanej przez niego akwareli dostrzec można (nieco przetworzony) motyw główny jednego z najbardziej powszechnie znanych i podziwianych obrazów Rafaela, mistrza pięknych Madonn. Jest to postać Marii z Dzieciątkiem zaczerpnięta z tonda Madonna della Seggiola (Madonny na krześle) namalowanego około 1513-1514 i należącego do kolekcji Palazzo Pitti we Florencji. Kompozycja została przez Karwowskiego uproszczona – pominął bowiem postać młodego św. Jana Chrzciciela. W oryginale Maria ubrana jest według współczesnej artyście włoskiej mody – w pasiastej chuście na głowie oraz przyciągającym uwagę, precyzyjnie namalowanym, bogato zdobionym zielonym szalu owiniętym wokół ramion. W Złotej Księdze jej strój został jednak zmieniony na tradycyjną błękitną suknię. Zachowana została jednak najbardziej charakterystyczna cecha, czyli realnie, ale i subtelnie uchwycona autentyczna relacja matki z dzieckiem. Być może to ze względu na ten aspekt, spośród wielu Madonn malowanych przez Rafaela, to właśnie ta została przez amerykańskiego pisarza Nathaniela Hawthorne’a nazwana „najpiękniejszym obrazem na świecie”. Istnieje kilka czarujących legend związanych z obrazem Madonna della Seggiola, jedna z nich, szczególnie popularna w XIX wieku, mówi o pięknej wiejskiej dziewczynie z Urbino, Marii, która była tak dobra, jak piękna. Pewnego dnia udzieliła pomocy pustelnikowi, który schronił się w gałęziach dębu przed atakiem stada wilków. Ojciec Bernardo pobłogosławił ją i powiedział, że zarówno ona, jak i drzewo zostaną uwiecznieni za ten dobry uczynek. Wiele lat później dziewczyna urodziła dwójkę dzieci, a drzewo zostało przerobione na beczki na wino. Rafael natknął się na matkę z dziećmi i urzeczony jej urodą, użył znajdującego się pod ręką dna beczki, aby ją namalować. Opowieść ta, podobnie jak akwarela w Złotej Księdze, są dowodem nieprzemijającego zachwyty, jaki wzbudzał stulecia po powstaniu obraz Rafaela.

Vide str. 260.-

2. zastawera - 2. Marauz: brackokocun

II 29. zmiana 29,541,000

Przebieg choroby - 2. Marauz: brackokocun

65486000

ZJEDNOCZONE TAKLAKI PRZETYSKOWE
K. SCHERER & CO. G. A. S. A.

Większość wierszy Karwowskiego opisuje ciężką dolę robotników. Przełom 1923 i 1924 roku przynosi jednak nadzieję na poprawę sytuacji w kraju nękany kryzysem gospodarczym i politycznymi podziałami. Optymizm jaki ujawnia się w kolejnych wierszach prawdopodobnie wynikał z tego, że 14 XI 1923 r. ustąpił rząd Wincentego Witosa. 19 XII 1923 r. powołano ponadpartyjny rząd Władysława Grabskiego, w którym pełnił on też urząd ministra skarbu. Rząd zapowiedział wprowadzenie reformy walutowej.

Dzisiaj w Polsce wiele rzeczy
Czas naprawia, czyści, leczy
I powoli nędza znika
Nawet nędza robotnika.
Dziś robotnik – serce ludzi
Pracą dokonywa cudu
Zmartwychwstania
Zjednoczenia
I rozkwitu
W wolnej Polsce dobrobytu
Szarych mas uświadomienia
Aż do szczytu
Wszystkich w jedno zjednoczenia

Proboszcz Karwowski w dniu 13 XII 1923 w Przędzalni Cienkiej Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K.Scheiblera i L.Grohmana zebrał 65 mln. 486 tys. mkp., co nie było sumą wyjątkową, gdyż 6 grudnia w Centralnej Tkalni tegoż samego przedsiębiorstwa zebrał na dwóch zmianach 73 mln. 725 tys. mkp. (s.227).

262
7/11 1924

ROBOTNIK

Walcia Piłsńska
Firma Grohmana ul. Targowa 46

GRATULACJE

Włodzisław Regout 5,000,000
August Waltern 5,000,000

Admistracja
vide str. 263a

7/11-24 Ogólnych Rozmian 166,000,000

	181,000,000
B. Peschel	5,000,000
M. Sepsow	5,000,000
M. Wosniak	10,000,000
H. Kormusels	4,000,000
A. Chojnacki	5,000,000
K. P. P. P.	10,000,000
Ogólnych	28 milionów
podwornik	12 milionów
	260 milionów

Dwieście sześćdziesiąt milionów rubli
dnia 7/11 1924 roku
Leon Piłsński

263

Robotnikom firmy Grohmana
7/11 1924

Przychodzi czas waloryzacji
Więc już po turbacji
Trud robotnika już oceniony
Wzysk skończony.
Kupisz więc buty kupisz ubrania
Boć będzie tanie
Kupisz wór mąki, poleć słoniny
Dla swej dzieci

~~Przechodzi czas waloryzacji~~

Kupisz buciki do gumy świeżki
Dla swej córki
Kapelusz żonie, tuzin koszuli
Starej matuli
Synom pierś paltu nowe poręczta -
- Kiechaj państwo
Że z wielką walą wygwaną racji
Ciej waloryzacji

Jesli udrucie Twym dziś wygwaną
Daj na dom pański!
Litość twoją cegielkę, a trudni pociąg
Na prawo, siroty
I popychaj, żebyś będeru w górę
Wanitos chone
Bóg namę cżynę waloryzacji
To kradzieży! M.B.

Robotnikom firmy Grohmana

Wiersz napisał Karwowski 7 II 1924 w czasie, gdy rząd Władysława Grabskiego zapowiedział zmiany przygotowujące reformę walutową (powołanie Banku Polskiego, oszczędności w administracji państwowej, stabilizacja marki względem dolara amerykańskiego). Entuzjazm, jaki pojawia się wierszu wynika z nadziei, jaką pokładano w waloryzacji. Waloryzacja, czyli ustalenie wysokości istniejących świadczeń pieniężnych, przede wszystkim płac, miała za zadanie zachowanie ich realnej wartości w stosunku do wzrostu cen towarów i usług. Trzeba dodać, że ten entuzjazm był przedwczesny, w wyniku reformy walutowej w Polsce nadal panowała drożyzna. Choć rząd prowadził politykę prokonsumencką i zahamowano inflację, pensje robotników nie wystarczały na zakup większej ilości towarów. Już 14 lutego 1924 roku Karwowski opisuje niepokoje związane z redukcjami zatrudnionych w fabrykach łódzkich (s.290)

Przychodzi czas waloryzacji
Więc już po turbacji
Trud robotnika już oceniony
Wzysk skończony.
Kupisz więc buty kupisz ubrania
Boć będzie tanie
Kupisz wór mąki, poleć słoniny
Dla swej dzieci
Kupisz buciki do gumy świeżki
Dla swej córki
Kapelusz żonie, tuzin koszuli
Starej matuli



Święta Cecylia

Wśród przedstawień świętych zamieszczonych na stronach Złotej Księgi znajduje się także przedstawienie św. Cecylii – rzymskiej męczennicy z III wieku. Mylnie odczytanie jednej z antyfon w jej Passio, hagiograficznego tekstu z wczesnymi przekazami dotyczącymi jej żywota, sprawiło, że została uznana za muzykzkę i stała się patronką muzyki kościelnej i śpiewu. W związku z tym, zgodnie z europejską tradycją ikonograficzną, przedstawiona jest w trakcie gry na organach. Co ciekawe, w kościele św. Wojciecha na chórze znajduje się obraz olejny przedstawiający bardzo zbliżone ujęcie jej postaci. Obraz nie jest sygnowany, więc nie ma jasności czy on oraz akwarela z kart książki wyszły spod ręki tego samego autora (księdza Karwowskiego?). Pewnym jest natomiast, że oba stanowią nieco swobodną kopie wizerunku świętej Cecylii namalowanego około 1670/72 r. przez Carlo Dolciego ze zbiorów Galerii Obrazów Starych Mistrzów w Dreźnie. Swego czasu obraz Dolciego cieszył się dużym uznaniem i doczekał licznych graficznych reprodukcji, które spopularyzowały to przedstawienie w całej Europie. Ponieważ jednak wersje chojeńskie powtarzają nie tylko kompozycję i szczegóły rysunkowego, ale także generalną kolorystykę pierwowzoru, możliwe jest, że powstały na podstawie wrażenia jakie wywarło zobaczenie malarskiego oryginału, a nie tylko czarno-białej grafiki.



Il. 4 Św. Cecylia, olej na płótnie, kościół św. Wojciecha na Chojnach w Łodzi, fotografia: Agnieszka Świętosławska.



Il. 5 Philipp Andreas Kilian, według Carlo Dolciego, Św. Cecylia, przed 1753, miedzioryt, Biblioteka Narodowa w Warszawie.



Chojny dnia 29 IV 28 rok.
 Barbara Stawiska opiewała
 150 na rzecz kościoła
 2.26 W. Górski
 5 złp. F. Sierceński
 3. Roman Siewiera
 2 Wawrzyniec
 150 Besska Franciszek
 150 Pomiećwa Józef
 10 zł Wacławski Józef
 2 zł Józef Górka
 2 zł. Stanisław Barłom
 150 Anna Polka
 150 Franciszka Kurek
 150 Michał Kowalewski
 5000 gr. K. Jan Józefski

Złoty po reformie

Na wolnej karcie, ozdobionej 7 stycznia w 1924 roku motywem putta wysypującego z rogu obfitości sumę z wieloma zerami po jedynce, podpisali się darczyńcy, którzy ofiarowali swoje datki dnia 29 kwietnia 1928 roku. Wpłaty do 5 zł wskazują, że zastopowano już inflację. Wystarczy przywołać zapis wpłat z kwesty w dniu 14 maja 1925 roku w zakładach przemysłowych Karola Eiserta na stronie 242, gdy robotnicy ofiarowywali od 1 do 3 złotych. Ostateczny kres inflacji był związany z tzw. planem stabilizacyjnym i pożyczką stabilizacyjną. W oparciu o te dwa elementy 13 X 1927 r. przeprowadzono w Polsce prawną stabilizację złotego. Od tej pory ustanowiono jego parytet/wartość na poziomie 1 dolar = 8,91 złotego. Był to parytet stały. Złoty miał zabezpieczenie w złocie i dewizach wymienialnych na złoto.

Robotnikom w ogóle

Wapna Korzec idzie
Kosztuje 15,000,000.

Gdy błysnęło światło z nieba
Wnet je chmury przysłoniły
Jak z zdobytym kęsem chleba
Uczyli ciemne siły ...
Gdy zapłaty słusznej rację
Dano więc waloryzację -
Wnet ci wszyscy w boku czują
Kolki, gdy ich redukują ...
Jednych pędzą precz z fabryki,
Innym loń chcą płacić dziki,
Innym za manufaktury
Kiby w sklepie Kupisz skórę.
Pełno też do brania słomych
Na łydowską, Kasę chorych;
Innym, choć spadają galki -
- Co loń - stracają podatki,
Pomyśl kary i potrącki
Cinek dostaje aż drzączki.
A tu jeszcze, Panie Świąty,
Wciąż nadchodzą Ci natręty.
Na przytułek, na ochronę;
Bezrobotnym daj też kromkę,
Pomnij też o Górnym Rynku.

O partji, córko, synku!
A tu Kościół w grzyby leci -
- proboszcz woła: „Dajcie Dzieci” -
- Kanecrona, Kanecrony,
Krech choć dądra, dwa młjony;
Panna mała, da ofiarę
Pojmie męża wnet za karg;
Która żona nie nie ruci,
Z mężem w domu się pokłóci -
- Jeśli masz chęć być spokojny
Milion musi dać na Chojny,
Bo jak wrósł z mężem w dłoni
Z domu żonę go wygoni!
I ty, żono, chcesz spokoju,
Przeń dziennego perły żonę!
I tak żebze, i tak prosi,
Ze się w cielek cośk wanoś.
Wieg też z Chojen Kształek zbierne
I na ołtarz i na wierzę.
Boć cielek żyje pniecia wiara
Z serca dary wiec ofiarę.
A tu jeszcze idzie szkoła,
Tuzin działek chleba woła -
- polskie to zwycięży ramie ...
Jeno go redukcja - złamie!!!

chm 14/II 1924.

A. B. Jan

Robotnikom w ogóle

Przygotowania do reform gospodarczych na początku 1924 roku poza nadzieją przyniosły także niepokój. Wprawdzie waloryzowano płace, ale pojawiła się groźba redukcji - czyli zwolnień z pracy:

Gdy błysnęło światło z nieba
Wnet je chmury przysłoniły
Jak z zdobytym kęsem chleba
Uczyli ciemne siły ...
Gdy zapłaty słusznej rację
Dano więc waloryzację -
wnet ci wszyscy w boku czują
Kolki, gdy ich redukują ...
Jednych pędzą precz z fabryki,
Innym loń chcą płacić dziki
[...]
A tu jeszcze idzie szkoła,
Tuzin działek chleba woła -
- Polskie to zwycięży ramie ...
Jeno go redukcja - złamie!!!

Loń - czyli wynagrodzenie robotnika [od niemieckiego: lohn - zapłata, wynagrodzenie] wciąż było uszczuplane poprzez narzucanie kar pieniężnych potrącanych z wypłaty np. z powodu spóźnienia się do pracy, nieobecności z powodu choroby, zniszczenia towaru, uszkodzenia maszyny.

Innym, choć spadają galki -
- Co loń - stracają podatki,
Przytem kary i potrącki
Człek dostaje aż drzączki.
Dodatkowo robotników, mimo ich niskiego uposażenia, wciąż nagabywano o składki i ofiary:
A tu jeszcze, Panie Świąty,
Wciąż nadchodzą cię natręty.
Na przytułek, na ochronę,
Bezrobotnym daj też kromkę,
Pomnij też o Górnym Rynku
I o partji, córko, synku!
A tu Kościół w grzyby leci -
- proboszcz woła: „Dajcie Dzieci” -
Obok wiersza Karwowski notuje, że w tym dniu, 14 lutego 1924 roku, korzec wapna [czyli 128 litrów] kosztuje 15 mln mkp. Robotnicy w tym dniu dawali kwaterarzowi zwykle po 5 mln i na tkalni i przędzalni Karola Hoffrichtera, na dwóch zmianach, zebrał w sumie 167 milionów mkp. To oznacza, że ofiarę złożyło nie więcej niż 40 osób.



Nowy kościół Św. Wojciecha w Chojnach

*Działo się roku pańskiego 1938
dnia 3 kwietnia za pontyfikatu papieża
Piusa XI, kiedy na stolicy Biskupiej
Diecezji Łódzkiej w Łodzi, zasiadał Ks Biskup
Włodzimierz Jasiński, Dziekanem był Ks prota
Jan Cesarz, a proboszczem parafji Ks. Feliks
Kąkolewski.*

*O godzinie 18 m. 30 została poświęcona
kaplica Chrystusa Pana przy kościele Św.
Wojciecha. - Ceremonii poświęcenia dokonał
Najdostojniejszy Pasterz - Ks. Biskup Ordynar-
jusz Włodzimierz Jasiński w obecności.*

Kaplica Chrystusa Pana

W 1927 roku nowym proboszczem parafii św. Wojciecha został ksiądz Feliks Kąkolewski, który zaczął swoją działalność duszpasterską obejmując kościół niemal wybudowany (za wyjątkiem wież ukończonych dopiero 11 lat później), ale niewykończony i prawie całkowicie pozbawiony wyposażenia wnętrza. Dlatego zbiórka była nadal prowadzona, a prace trwały nieustannie. Jedną z ważniejszych zmian, jakie zaszły we wnętrzu świątyni za czasów proboszcza Kąkolewskiego było utworzenie Kaplicy Chrystusa Pana, która została wybudowana w miejscu dawnego tzw. „skarbczyka”. Jej poświęcenie miało miejsce 3 kwietnia 1938 roku. Fundatorami byli państwo Podemscy, którzy na ten cel przekazali swoją wygraną w loterii państwowej w wysokości 2700 złotych. Projekt przestrzeni wykonał architekt warszawski Wiesław Kononowicz. W nowym wnętrzu wykorzystano przerobiony rzeźbiony ołtarz przeniesiony z dawnego drewnianego kościoła. Umieszczono w nim krucyfiks, a w tle - płaskorzeźbioną panoramę Jerozolimy zaprojektowaną przez Kononowicza. Był on również autorem projektów kinkietów, żyrandoli i witrażu. Inwentarz przechowywany w archiwum parafialnym wskazuje nazwiska wykonawców wszystkich prac: głównym realizatorem kaplicy był Feliks Robak z Warszawy, za dostosowanie ołtarza odpowiadał stolarz pan Wysocki, a jego złocenia wykonał pan Mazurek z Rudy Pabianickiej, rzeźbione elementy wykonał pan Wiśniewski z Warszawy, natomiast witraż – pan Piotrowski. Dokumentacja zawiera także wykaz cen poszczególnych obiektów i usług, wiadomo więc, że przerobienie ołtarza do nowej przestani kosztowało 250zł, prace złotnicze – 750zł, kinkiety po 290zł, a witraż 360zł. Najtańszym obiektem była rzeźba Ducha Świętego (zawieszona nad chrzcielnicą), którą wyceniono na 60zł.

Rynek Jan iagnamica 63
 Łobek Jurek Bzowska 183 Łódź
 Sos. c. m. Włocławek 8. "
 Jurek Jurek Włocławek 52 "
 Jurek Helena Łódź ul. Natalii 6.
 Jurek Jurek Łódź, Braniczany 31
 Łódź Jurek Łódź ul. Słotki 86.
 Łódź Jurek Łódź Włocławek 10

1. *Oltan Malki Boskiy Skustajey Pomoy*
 1. *Menz oltanowg.* 2. *Nastajis* 3. *Tabernakulum*
 4. *Podwojny ramg obrauc Malki Boskiy Skust. Pomoy*

1) Instrumenty muzyki sakralnej 2. Dawid z harfy i Psalterem
3. Krótki liturgiczny.

17. Polichromie:

1. Główny masy. 2. Chór.

V Nowe:

1. Dwa reflektory w kaplicy Maryjnej
2. Cztery "kinkiety" w kaplicy Chrystusa Ukrzyżowanego
3. Trzy kropielnice w krudcu świętym

VII Katedrystyczny kapłan sw. Józef i umiłowani

17a Spoinowaniem i malowaniem zewnętrznych murów
koszula od północy i południa o powierzchni 730 m²
i inne prace remontowe.

Wyszywanio do Hiolej Hozgi pamiotkowsz rozpoczno
szs o godz. 6-y rano.

Провосекх

Wiersze

Robotnico, Robotniku
W wyniku pracy-niewiele kołaczy
Moja Siostró, Bracie masz!
Ale wiem co trud,
Wiem co znój i twarde ręce.
Boć żywót twój w męcę
Stanie się jednak cud,
Jako obiecał Zbawca Nasz
Za prace niebo posiądzie wierny polski lud!
Więc z Bogiem trwaj sam i innym ? każ?

Ech co mi tam polityka
Jeśli nic rwie się i znika
Partja ma na salfaktorze
Człek ośm godzin jak wołorze
Cóż mi z tego, że u steru
Ktoś ppsu lub NPRu
Cóż mi Chadek albo Endek
Jeśli pracy mieć nie będę
Dla mnie może być rząd babski
Niech dowodzi i niewiasta
Jeśli rozum ma jak Grabski
Jeśli polką jest i basta
Naprzód w tył o każdej porze
Prowadź nici pajęczynę
Towarzyszu Salfaktorze
Aż mą szpulkę życia zwinę
Gdy wysnujesz nić ostatnią
I mnie wtedy sił zabraknie
Połączonych dolą bratnią
Precz wyrzuca
Aż nad dolą wiatr nam załknie...
Wśród rupieci deszcz nas splucze
Błoto zwala i mróz strzaska
Ha, to przecież głosy krucze..
Śmiej się... tak wygląda pańska łaska

[illegible][illegible]

1.V.1924

Żem zbierał na Eiserta Tkalni
Serdecznie żał mi
Tyle dawał każdy tkacz
Ze zbierało się na płacz.
Serce tkaczowi kryje lód
I od wszystkich wieje chłód
Czyja jest to bracie wina, że mróz serce tkaczom ścina
Można to zrozumieć tak:
Ze Polaków w tkalni brak
Słowo „polak” znaczy wiernie
Tych co żyją miłosiernie
A kto kutwa nieużyty,
To nie polak lecz wróg skryty

Oto Figa

Do Małżonków Jana i Marii
Obje z domu Skąpscy!

On i ona pracuje
A na kościół żałuje.
Gdy śmierć przyjdzie - nie rychło
Wykupisz się, Marychno!
Ciężkie będzie konanie
Choćbyś płacił, mój Panie!

Przedstaw, Janie, więc sobie
I twa luba Marysia,
Ze lec jutro masz w grobie,
Więc ofiarę daj dzisiaj.

Przechodniu niech ^{Dom} ci się serce wzruszy
I daj pięć milionów ^{sp.} za spokój ich duszy!

Małżonkowie Jan i Marija,
Obje z domu Skąpscy,
a którzy na ofiarę nigdy nie mieli
Milionu
Bo Jan lubał jak pan, Marysia też jako żona



Do małżonków Jana i Marii Skąpscy

Do małżonków Jana i Marii Skąpscy

On i ona pracuje

A na kościół żałuje

Gdy śmierć przyjdzie nierychło

Wykupisz się Marychno!

Ciężkie będzie konanie

Choćbyś płacił mój Panie!

Przedstaw, Janie więc sobie

I twa luba Marysia

Ze lec jutro masz w grobie,

Więc ofiarę daj dzisiaj.

Tu spoczywają Małżonkowie Jan i Marija, oboje z domu Skąpscy, a którzy na ofiarę nie mieli miliona, bo Jan hulał jak pan, Marysia też jako żona.

Przechodniu niech ci się serce wzruszy i daj pięć milionów za spokój ich duszy!

206
17/1

Rusiak 12,000 Sarccha 10,000 Bronkosh 12,000
 Prysteruk 11,000 Duenwucha 10,000 Hkubiel 10,000
 W. Zauysha 10,000 Jakubosh 10,000 Goidziur 10,000
 Odfeayh 14,000 Kuznysha 10,000 Starysha 10,000
 Pawlun 10,000
GROHE
 Jurnat 20,000
 Spiczewin 10,000
 Jarnka 20,000 polar 10,000
 Bueynush 5,000 Mitaszewsh 10,000
 Walawryh 10,000 dawa 10,000 Zeborosh 14,000
 Prachunsh 10,000 Pajetosh 10,000 pdsay 10,000
 Jaworsh 10,000 Marchewa 34,000
 Baranowsh 10,000 Guelah 25,000
 Nowak Wruenah 10,000 Fr. Jobov 10,000
 Wozniak 13,000 N. N 10,000 Starysha 10,000
 Kaurtungh Tarun 50,000 Strayk 12,000
 Pziaseronski 11,000 Miller 50,000 Stchepsh 10,000
 Melmach 10,000 Buleorsh 10,000
 Jaurer Maryanna 50,000 Hekiasch 10,000
 Ptaszkowski 10,000 Nawadun 10,000 Lesaadowsh 10,000
 Morja Nowal 10,000 Trzebrish 10,000 Gonyh 10,000
 Trocch 10,000 Stefaniush 10,000 Wagnier 10,000
 Buskosh 10,000 H. Janyu 15,000 Bales 10,000
 Prusush 50,000 Mollia 10,000 Zagorsha 10,000
 Pasruski 10,000 plierushah 10,000
 Zenera 10,000 Dzhibowsh 10,000 Jelen 10,000
 Rybn 50,000 Durnia 10,000 Jedyshewsh 10,000

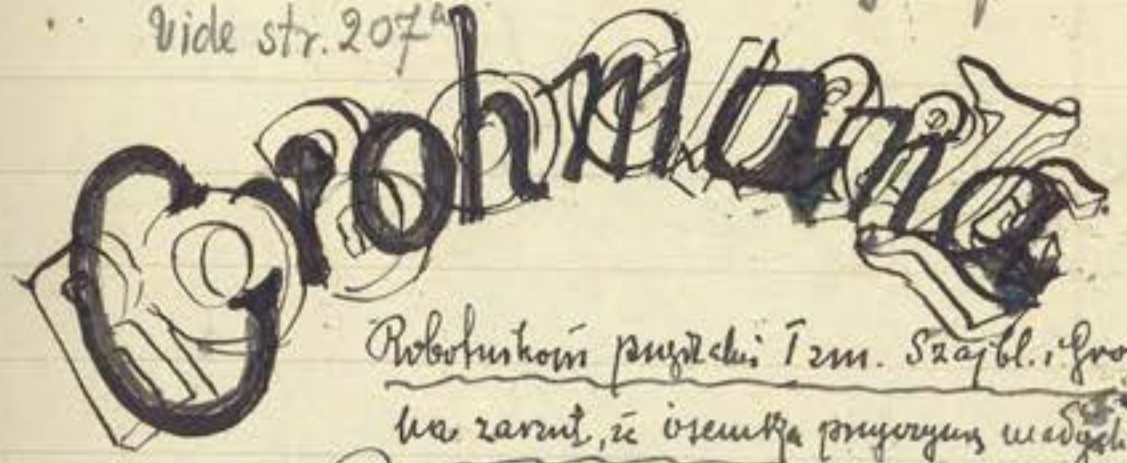
vide str. 207

207

Tyr 10,000 Ligua 10,000 Janyu 14,000
 Wryush 10,000 Lewa 50,000 Wanygunt 14,000
 Labowsh 10,000 Barthoueryngel 10,000

3578,500

Vide str. 207



Robotnikom puzelki. Tem. Szajbl. i Groh. Kuzny. Stary.
 na zarzut, że osiemka przegrana między zarobkami robotników

Różne partje, różne fronty
 Raz wraz w Polsce tworzą rządy:
 Dwujka najpierw ster trzymała,
 No i figę Polsce dała
 Za pięć marek, Boże Miły,
 Mógł jeść człowiek, co miał siły
 Za sto marek kupił buty
 To szedł niby koń podkuty!
 - Wzięła dwujka pełne garnki,
 Lecz oddała lekkie marki

Wtem szesnastka się wylania,
 i nadyma się kiej bania.
 Nowe w Polsce idą prądy
 Niemiec, żyd, moskal na rządy!
 i nadyma się kiej bania.
 Nowe w Polsce idą prądy,
 Niemiec, żyd, moskal na rządy!
 Dzisiaj jeszcze biorą ciarki,
 Co się z polskiej stało marki!
 Marki spadek był tak wielki
 że w nią Prusak wiał karmelki
 By oczyścić paruchy, trądy,
 Osemkowe wzięto rządy,
 połączono je z siódemką
 Niby ramię razem z ręką
 Spadły marki - znowóż bieda?
 Snać ósemka rady nieda?! -
 Ależ w Niemczech rządzi dwujka
 I dlaczego wciąż trwa bójka?
 W Rosji rządzi sztyk, Kula [?] -
 Ludzi jeno grób przytula!
 w Polsce dzisiaj polak rządzi
 Chce nam dobrze - więc nie błdzi!
 Wył z wściekłości żyd kaprawy
 w górę puścił pół Warszawy -

17.X.1923

Różne partje, różne fronty
 Raz wraz w Polsce tworzą rządy:
 Dwujka najpierw ster trzymała,
 No i figę Polsce dała
 Za pięć marek, Boże Miły,
 Mógł jeść człowiek, co miał siły
 Za sto marek kupił buty
 To szedł niby koń podkuty!
 - Wzięła dwujka pełne garnki,
 Lecz oddała lekkie marki

 Wtem szesnastka się wylania,
 i nadyma się kiej bania.
 Nowe w Polsce idą prądy
 Niemiec, żyd, moskal na rządy!
 i nadyma się kiej bania.
 Nowe w Polsce idą prądy,
 Niemiec, żyd, moskal na rządy!
 Dzisiaj jeszcze biorą ciarki,
 Co się z polskiej stało marki!
 Marki spadek był tak wielki
 że w nią Prusak wiał karmelki
 By oczyścić paruchy, trądy,
 Osemkowe wzięto rządy,
 połączono je z siódemką
 Niby ramię razem z ręką
 Spadły marki - znowóż bieda?
 Snać ósemka rady nieda?! -
 Ależ w Niemczech rządzi dwujka
 I dlaczego wciąż trwa bójka?
 W Rosji rządzi sztyk, Kula [?] -
 Ludzi jeno grób przytula!
 w Polsce dzisiaj polak rządzi
 Chce nam dobrze - więc nie błdzi!
 Wył z wściekłości żyd kaprawy
 w górę puścił pół Warszawy.

Trzmiąca - Centrala - Północ

29/XI-23 Na budowę Kościoła proboszcz woła:
Dajcie, bracia robotnicy, coś na Chojny
Drogi w darze, bo dać nie chcą gospodarze!

ROBOCIA

Przysięż 100,000 Nowak 100,000
Przygoda 100,000 Maciejowski 100,000
Kłopot 100,000 Markowski 100,000
Kłopot 100,000 Jankowski 100,000
Albin 100,000 Lgowski 100,000 Kallier 100,000
Kowalewski 100,000 Czesna 100,000 Rajak 100,000
Gabara 100,000 Folk 250,000 Kauruski 100,000
Kamerak 100,000 Frzechowicz 250,000 Renczy 100,000
Berkuski 50,000 Słw 250,000 Kartuski 100,000
Galski 100,000 Zurek Stefany 500,000
Kaminski 500,000 Wojcik 250,000
Cwik 250,000 Hertz 300,000 Offenski 200,000
Przygoda 500,000 Renczy 100,000
Majer 250,000 Burzyński 500,000 Kwidziński 350,000
Maciejowski 100,000 Jankowski 100,000 Zetke 100,000
Bogal 250,000

Każdy panienka
płaci od włókienka
Kobitki płacą od nitki
Każda żona od wrzeczona
A każdy mężulek płaci od szpulek!
Ciup!

Widok str. 259

17,431,000
Kto chce doznać szczęścia i spokoju
Niech rzuci perłą dziennego znoju!

„Nie chce domać się zgiem i spokojem
Niech rzuci perłą dziennego znoju!”

29/XI-23

RZECZ PRZED

Każda żona rzuca pół miliona
Od męża i żony dwa miliony
Każda narzeczona pod miliona
Każdy narzeczony trzy miliony!
Każdego męża honor zwycięża!

„Chcesz być w domu
dziś spokojny
pół miliona daj na Chojny
Bo jak z węzłem wrócisz w dłoń
Żona z domu cię wygoni!”
Ciup!

Trzmiąca 24/XI-23
Zebrać
Kiedymoni wzięli w ręce
17,431,000 zł
Zasada 100,000 zł
13719000 zł
Kiedymoni wzięli w ręce
17,431,000 zł
Zasada 100,000 zł
13719000 zł

Współdzielnie Zakłady Przemysłowe
K. SCHEIBLERA I L. GROHMANA
Spółka Akcyjna
Przedsiębiorstwo Centralne

29/XI-23
Młody
Zyma

Centrala
Scheiblera



Widok str. 259

29.XI.1923

Na budowę Kościoła proboszcz woła:
„Dajcie, bracia robotnicy, coś na Chojny
Dawaj w darze, bo dać nie chcą gospodarze!
Każda panienka
płaci od włókienka
kobitki płacą od nitki
Każda żona od wrzeczona,
A każdy mężulek płaci od szpulek!
Ciup

Kto chce doznać szczęścia i spokoju
Niech rzuci perłą dziennego znoju!

Każda żona rzuca pół miliona
Od męża i żony dwa miliony,
Każda narzeczona pod miliona,
Każdy narzeczony trzy miliony!
Każdego męża honor zwycięża!

„chcesz być w domu
dziś spokojny
pół miliona daj na Chojny.
Bo jak z węzłem wrócisz w dłoń
żona z domu cię wygoni!
Ciup!

Piekło tego niech ominie, kto dał w Chojnach na świątynię

V
258

29/XI-23

II^{ga} zmiana - Przędzalnia - Centrala
Wodny Rynek

ROBOCIA

Do Robociarzy z Centrali

Wśród Robotników z Centrali
Ogień miłości K' Bogu się pali
I czy to młody czy wiekiem stary
Na kościół składa znaczne ofiary.
Niesie dziewczeczka swych młodych latek
Uczuć promienie - wiosniany kwiatek
Niesie jej matka wiekiem stargana
Grosik swój wdowi na ołtarz Pana;
Niesie i młodzian swój dar serdeczny
Niesie i ojciec i mąż stateczny
I każdy Boga, jak może chwali,
Darem na Kościół z wielkiej Centrali
Niechże z Centrali Roboczej Braci
Bóg Dobry hojnie niebem zapłaci!

29/XI-23

259

Przędzalnia i zmiana

Przędzalnia i Grohmana - Wodny Rynek

RZEC PZECOWI

M. Głowacki 100,000 March 100,000
Paldernan 100,000 Rożanki 100,000
Wobaurak 100,000 Kłopotarski 100,000
Rajski 100,000 Wroblewski 250,000
Wacław z wyroczni
Dąb, Bielecki z wyroczni
Czyżowski 100,000
Kuczkowski 250,000
Koszałkowski 100,000
Drozdzi 250,000 Łokotowski 100,000
M. Pajewski 100,000 Góral 250,000
Chłapowski 250,000 Jura 250,000
Czechowski 250,000 Kłopotarski 250,000
Wawrzyniak 100,000 Chłapowski 100,000
Wobaurak 250,000 Wobaurak 250,000
Białobł. 100,000

Razem obie zmiany z Centrali
29/XI-23 zebrało: **31,150,000**

29.XI.1923 Do Robociarzy z Centrali

Wśród Robotników z wielkiej Centrali
ogień miłości K' Bogu się pali
I czy to młody czy wiekiem stary
Na kościół składa znaczne ofiary.
Niesie dziewczeczka swych młodych latek
Uczuć promienie - wiosniany kwiatek
Niesie jej matka wiekiem stargana
Grosik swój wdowi na ołtarz Pana;
Niesie i młodzian swój dar serdeczny
Niesie i ojciec i mąż stateczny
I każdy Boga, jak może chwali,
Darem na Kościół z wielkiej Centrali
Niechże z Centrali Roboczej Braci
Bóg Dobry hojnie niebem zapłaci!

257

13/XII 1923 - Emili 24 - Emilia

Nowakowski 250,000, Jakubowski 250,000
Olchowski 250,000, Marczuk 250,000

Levy 250,000, Wiskowski 500,000
W. er. 250,000 + 50,000, Jankowski 350,000
Pomykalski 300,000, Szidorski 250,000
Gurolek 250,000, Genow. Owrzan 250,000

Fabrykowski 250,000
Lyzgumowski 250,000
Wroblewski 250,000

Kucich 1,000,000

Pakowski 250,000

Nowak 250,000
Pawel 250,000

W. 250,000
Waduski 250,000

W. 250,000, Myszkowski 500,000

Jankowski 250,000

M. Potkowski 250,000

Rogalski Janina 250,000

M. Kowalski 250,000

Koperczy 250,000

Sobocinski 250,000

Kubij 250,000

Skowronski 250,000

250,000

250,000

250,000

250,000

250,000

250,000

Vide str. 260.

ZJEDNOCZONE ZAWIAZY PRZEMYSLOWE
K. SCHERER
PRZEDZIALNIA CIENKA

13/XII 23 Emili 24

PRZEDZIALNIA CIENKA
GROMMAN



1,000,000

Szymanski 250,000, Anick 250,000

Nowakowski 250,000, Sienki 250,000

Siade 500,000, Kraminski 250,000, Rogalski 250,000

Jankowski Helena 500,000, M. Kowalski 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

W. 250,000, W. 250,000

Przedzialnia Cienka
65486000

13.XII.23 Nędza robotnika

Dzisiaj w Polsce wiele rzeczy
Czas naprawia, czyści, leczy
I powoli nędza znika
Nawet nędza robotnika.
Dziś robotnik – serce ludzi
Pracą dokonywa cudu
Zmartwychwstania
Zjednoczenia
I rozkwitu
W wolnej Polsce dobrobytu
Szarych mas uświadomienia
Aż do szczytu
Wszystkich w jedno zjednoczenia

Vide Tr. 260.

1871

18

Cni Robotnicy z Firmy Grohmana
Noszą w swoim sercu miłość do Pana
Każdy na Kościół niesie dar szczerzy
Zdobiać swe imię w złote litery
W Księdze wieczności anioł odczyta
Choćby ofiara była ukryta
A Bóg w dobroci z tronu wyrzecz
Choć tu do Nieba dobry człowiecze!
Wśród robotników jednak są tacy,
Co nie szanują Kościoła pracy
I w swej wystygłej zamarłej piersi
Zdradziwszy Boga dla diabła szczerzi
Łącząc z szatanem swe trudy pracę
Żydom piec będą napewno mace.
Kościół to dusza ojczyzny miłej
Rzuć więc ofiarę i poczuć siły
A dar Twój z czasem jako kwiat wzrośnie
I woń roztoczy w wieczystej wiośnie
Tutaj na ziemi nie zbraknie chleba
I w górze nie mniej nie zbraknie nieba.

262
11-1924

ROBOTNIK

Malnia II^{ga} Armia
firmy Grohmana ul. Targowa 46

EROTMAN

Admistracja
vide str. 263a

Wieroch Regous 5,000,000
August Walter 5,000,000
Ogólnych Rezerw 166,000,000

B. Peschel	5,000,000
M. Sepsow	5,000,000
M. Sepsow	10,000,000
M. Kornelius	4,000,000
Schlagbach	5,000,000
Ka. P. P. P.	10,000,000
Ogólnych	28 milionów
podwójni	12 milionów
	<u>40 milionów</u>

Dwieście siedemset milionów rubli robocizny
dnia 7/11 1924 roku
Leon Pleschke

263

Robotnikom firmy Grohmana
7/11 1924

Przychodzi czas waloryzacji
Wiesz już po turbacji
Trud robotnika już oceniony
Wzysk skończony.
Kupisz więc buty kupisz ubrania
Boć będzie tanie
Kupisz wór mąki, poleć słoniny
Dla swej dzieci

~~Kupisz buciki do gumy świeżki
Dla swej córki~~

Kapelusz żonie, tuzin koszuli
Starej matuli

Synom prócz palta nowe porcieta -
- Niechaj pamięta

Że z wielkiej walki wygranej racji
Czas waloryzacji

Jeśli udziałem Twym dziś wygrana
Daj na Dom Pana!

Więc twą cegiełkę w trudzie poczętą
Na sprawę świętą

I przyjdą czasy, że będziesz w górze
W aniołów chórze

Bóg nasze czyny zwaloryzuje
To każdy czuje! N.B.

7.II.1924

Robotnikom firmy Grohmana
Przychodzi czas waloryzacji
Więc już po turbacji
Trud robotnika już oceniony
Wzysk skończony.
Kupisz więc buty kupisz ubrania
Boć będzie tanie
Kupisz wór mąki, poleć słoniny
Dla swej dzieci
Kupisz buciki do gumy świeżki
Dla swej córki
Kapelusz żonie, tuzin koszuli
Starej matuli
Synom prócz palta nowe porcieta -
- Niechaj pamięta
Że z wielkiej walki wygranej racji
Czas waloryzacji
Jeśli udziałem Twym dziś wygrana
Daj na Dom Pana!
Złóż twą cegiełkę w trudzie poczętą
Na sprawę świętą
I przyjdą czasy, że będziesz w górze
W aniołów chórze
Bóg nasze czyny zwaloryzuje
To każdy czuje!

24/IV 1924 267^V

ZGRZEBNA PRZEDZIA FIRMA 2, Piasneki Jan 5,000,000 LEONARDO = 43,250,000

Nadolski 4,000,000
Bardzo potrzebna
Przędzalnia Zgrzebna
Przerabia kiepskie przędzy
Śmiecie wymiecie,
Fłoki na boki
Wytwarza przędze pocziwą
Przędzalnię taką,
Nie lada jaką
Jest też i Kościół prawdziwy
Brud z duszy zbierze,
Utrwali w wierze
Z grzesznikaś człowiek uczciwy.
W fabrycznej budzie
W pracy i w trudzie
Mocno splamione twe szaty
Szaty twej duszy
Brud niech nie ruszy,
Jak lilja pójdiesz w zaświaty

Karek 52,250,000
Sprawdź
24/IV 24

24.IV.1924

Bardzo potrzebna
Przędzalnia Zgrzebna
Przerabia kiepskie przędzy
Śmiecie wymiecie,
Fłoki na boki
Wytwarza przędze pocziwą
Przędzalnię taką,
Nie lada jaką
Jest też i Kościół prawdziwy
Brud z duszy zbierze,
Utrwali w wierze
Z grzesznikaś człowiek uczciwy.
W fabrycznej budzie
W pracy i w trudzie
Mocno splamione twe szaty
Szaty twej duszy
Brud niech nie ruszy,
Jak lilja pójdiesz w zaświaty

267
10/IV 1924
154 210 000

10/IV 1924
M. Tokarski 5,000,000
J. Pichnycki 5,000,000
Ciesielski 5,000,000
J. Kowalski 5,000,000
K. Paduska 5,000,000
R. Kowalski 5,000,000
154,210,000

10/IV
154,210,000

Tak dawali na tkalni tkacze
Ze z bolu sw. Wojciech chyba zaplacze
Dziesiatą czesc grosza
Co dwudziesty kropi
Znac, ze Kosciol kochaja,
Niczem ruscy popi...
Daremna jednak ta nienawisc wsciekla,
Burzyc Kosciol, pomnijcie, doczekacie piekla;
I to piekla nie tylko tam kiedy po smierci
Lecz tu zmeczy was nędza i diabel usmierci.
Bo gdy zal wam grosza na koscielne mury,
Chociaz tkacie tkanin codzien cale stopy
Zamiast szat miec bedzie kazdy same dziury
I we swieto nawet chodzic bedzie bosi,
Lecz darujcie bracia - ktos mi rzekl; sa tacy,
Lecz to nie Katolicy, ani tez Polacy „!”
A kto szczerzy tu polak rzucil dar swój szczerze!
Dajcie, Bóg, mu zdrowie

268
ROBOTY
Wiktor Swedowicz 40,000,000
Czterdzieci milionow marek polskich
Chigny, du 130 marca 1924

10.IV.1924

Tak dawali na tkalni tkacze
Ze z bolu sw. Wojciech chyba zaplacze
Dziesiatą czesc grosza
Co dwudziesty kropi
Znac, ze Kosciol kochaja,
Niczem ruscy popi...
Daremna jednak ta nienawisc wsciekla,
Burzyc Kosciol, pomnijcie, doczekacie piekla;
I to piekla nie tylko tam kiedy po smierci
Lecz tu zmeczy was nędza i diabel usmierci.
Bo gdy zal wam grosza na koscielne mury,
Chociaz tkacie tkanin codzien cale stopy
Zamiast szat miec bedzie kazdy same dziury
I we swieto nawet chodzic bedzie bosi,
Lecz darujcie bracia - ktos mi rzekl; sa tacy,
Lecz to nie Katolicy, ani tez Polacy „!”
A kto szczerzy tu polak rzucil dar swój szczerze!
Dajcie, Bóg, mu zdrowie

278a

1924r

20/X Zaczyna się Pierz D K XIV

ZOBACZcie
policjantów
Zbój

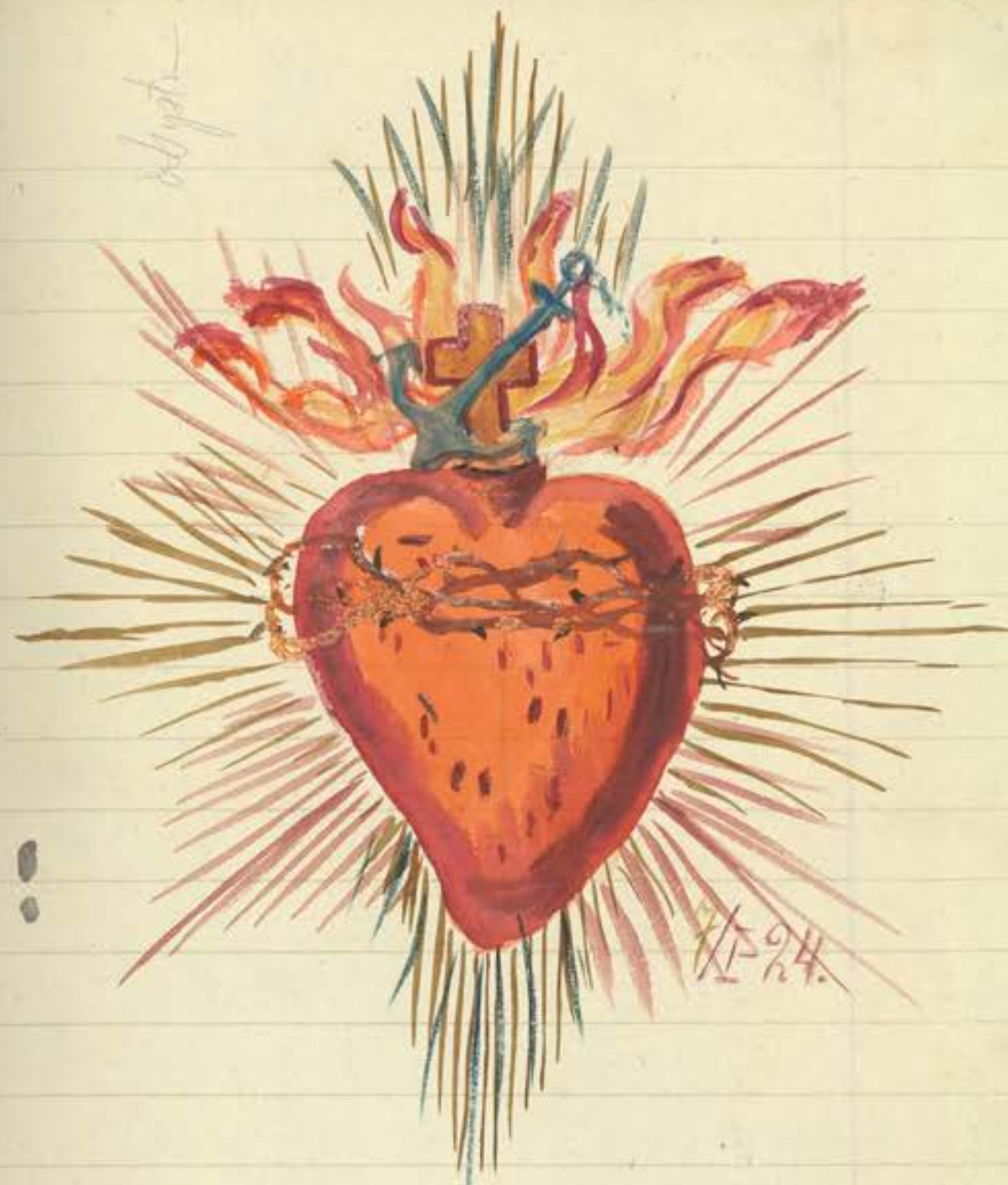
Dziś Ojczyzna się buduje
 - Ojczyzna się rodzi -
 Każdy cząstkę jakąś kuje,
 Więc i my tu w Łodzi.
 W Gdańsku, Wilnie, lub na Rusi
 Zbój napady czyni,
 skradnie, nożem dźgnie, lub zbije,
 lub chociaż oślini...
 Gdy w kraj puszczają zagony
 Różne drapichrusty
 Wnet policjant w czas obrony
 Nasiekl z nich kapusty.
 Zbój na to bez mitręgi
 Robią drapas - chrustas -
 - Ajaj, boli - Uf - te ciągi...
 W kozie siedzą, niby w beczce
 nabita kapusta.

Gdy policjant zbója chwyci,
 Czasem zbój też złapie -
 - policjanci nieraz zbici -
 Ciurkiem krew aż kapie
 A tu w domu dzieci, wstawa
 Bieda aż strach gniecie
 Więc o biednych boli głowa
 as tu wszystkich przecie,
 Ale diabeł zbójów rodzi
 W Gdańsku, Litwie Rusi
 Więc mieszkanię miasta Łodzi
 Djabła zgnać musi
 Djabła gnębić rzecz Kościoła
 Więc na Kościół proszę
 Owszem zebrze, proboszcz woła.
 Dajcie choć dwa grosze.
 Jeśli jednak macie chęci
 I nie brak ochoty,
 Niech się każdy dziś tak kręci,
 Żeby dał 5 złotych.

20/VII 24

M. Marowski

279



Towarzystwo drugie Sukcesowice Lebrechta Müllera
 w Nowych Łojwach pt. 50. - 1 pięćdziesiąt afaty
 dn. 22. marca 1926r.

Odpowiedzi
 do listu z 1925r.
 W sprawie...
 na 15 dni...
 295...
 1825...
 29/12/24

20.VII.1924 (zabawa policjantów)

Dziś Ojczyzna się buduje
 - ojczyzna się rodzi -
 Każdy cząstkę jakąś kuje,
 Więc i my tu w Łodzi.
 W Gdańsku, Wilnie, lub na Rusi
 Zbój napady czyni,
 skradnie, nożem dźgnie, lub zbije,
 lub chociaż oślini...
 Gdy w kraj puszczają zagony
 Różne drapichrusty
 Wnet policjant w czas obrony
 Nasiekl z nich kapusty.
 Zbój na to bez mitręgi
 Robią drapas - chrustas -
 - Ajaj, boli - Uf - te ciągi...
 W kozie siedzą, niby w beczce
 nabita kapusta.
 Gdy policjant zbója chwyci,
 Czasem zbój też złapie -
 - policjanci nieraz zbici -
 Ciurkiem krew aż kapie
 A tu w domu dzieci, w wdowa
 Bieda aż strach gniecie
 Więc o biednych boli głowa
 as tu wszystkich przecie,
 Ale diabeł zbójów rodzi
 W Gdańsku, Litwie Rusi
 Więc mieszkanię miasta Łodzi
 Djabła zgnać musi
 Djabła gnębić rzecz Kościoła
 Więc na Kościół proszę
 Owszem zebrze, proboszcz woła.
 Dajcie choć dwa grosze.
 Jeśli jednak macie chęci
 I nie brak ochoty,
 Niech się każdy dziś tak kręci, Żeby dał 5 złotych.

Robotnikom w ogóle

Wapna Konec idzie
Kosztuje 15,000,000.

Gdy błysnęło światło z nieba
Wzleciły chmury przysłoniły
Tak z zdobytym kęsem chleba
Uczyli ciemne siły...

Gdy zapłaty słusznej rację
Dano więc waloryzację -
Wnet ci wszyscy w boku czują
Kolki, gdy ich redukuje...
Jednych pędzą precz z fabryki,
Innym łon chcą płacić dziki,
Innym za manufakturę
Niby w sklepie łupią skórę.
Pełno też do brania skorych
Na żydowską rasę chorych;
Innym, choć spadają gatki -
- Co łon - strącają podatki,
Przytem kary i potrącki
Człek dostaje aż drzączki.
A tu jeszcze, Panie Święty,
Wciąż nachodzą cię natręty.
Na przytułek, na ochronkę,
Bezrobotnym daj też kromkę,
Pomnij też o Górnym Rynku

O partji, córko, synku!
A tu Kościół w gruzy leci -
- proboszcz woła: „Dajcie Dzieci” -
- Narzeczona, Narzeczony,
Niech choć dadzą dwa miliony;
Panna małą da ofiarę
Pojmie męża wnet za karę;
Która żona nie nie rzuci,
Z mężem w domu się pokłóci -
- Jeśli mąż chce być spokojny
Miljon musi dać na Chojny,
Bo jak wróci z węzłem w dłoni,
Z domu żona go wygoni!
I ty, żono, chcesz spokoju,
Rzucić dziennego perłę znoju!
I tak zebrze i tak prosi,
Że się w człeku cośk wznosi.
Więc też z Chojen książek zbierze
I na ołtarz i na wierzę.
Boć człek żyje przecież wiarą
Z serca darzy więc ofiarą.
A tu jeszcze idzie szkoła,
Tuzin dziątek chleba woła -
- polskie to zwycięży ramie...
Jeno go redukuje - złamie!!!

chm 14/II 1924.

A. B. K.

14.II.1924 Robotnikom w ogóle

Gdy błysnęło światło z nieba
Wnet je chmury przysłoniły
Jak z zdobytym kęsem chleba
Uczyli ciemne siły...
Gdy zapłaty słusznej rację
Dano więc waloryzację -
wnet ci wszyscy w boku czują
Kolki, gdy ich redukuje...
Jednych pędzą precz z fabryki,
Innym łon chcą płacić dziki,
Innym za manufakturę
Niby w sklepie łupią skórę.
Pełno też do brania skorych
Na żydowską rasę chorych;
Innym, choć spadają gatki -
- Co łon - strącają podatki,
Przytem kary i potrącki
Człek dostaje aż drzączki.
A tu jeszcze, Panie Święty,
Wciąż nachodzą cię natręty.
Na przytułek, na ochronkę,
Bezrobotnym daj też kromkę,
Pomnij też o Górnym Rynku
I o partji, córko, synku!
A tu Kościół w gruzy leci -
- proboszcz woła: „Dajcie Dzieci” -
- Narzeczona, Narzeczony,
Niech choć dadzą dwa miliony;
Panna małą da ofiarę
Pojmie męża wnet za karę;
Która żona nic nie rzuci,
Z mężem w domu się pokłóci -
- Jeśli mąż chce być spokojny
Miljon musi dać na Chojny,
Bo jak wróci z węzłem w dłoni,
Z domu żona go wygoni!
I ty, żono, chcesz spokoju,
Rzucić dziennego perłę znoju!
I tak zebrze i tak prosi,
Że się w człeku cośk wznosi.
Więc też z Chojen książek zbierze
I na ołtarz i na wierzę.
Boć człek żyje przecież wiarą
Z serca darzy więc ofiarą.
A tu jeszcze idzie szkoła,
Tuzin dziątek chleba woła -
- Polskie to zwycięży ramie...
Jeno go redukuje - złamie!!!

A maja 1925) - Eisert fabryka
Tkaczom
Z Eizert tkalni
Bije kraśna łuna...
Lenin im wlaż już w szpik
Tkaczom wstrzyknięta
Moskiewska Komuna
- Książd ?! Dołaj z Księdzem !
Słychać świński kwik!

ROBOTNIKOM LEONARDA

dnia 10 i 24 kwietnia 1924 r.

Wiosna - słońce, radość w koło.

Życie szczęściem pierś rozsadza,

Wszystko krasą się odradza.

Nawet starca coś łśni czoło.

W ciemnych murach na wpół zgięty

Stale w warsztacie zapatrzony

W towarzystwie dzieci, żony.

Spełnia Polak swój trud święty.

Blasków słońce dlań nie sieje

Wiatr ożywczycy fal nie znosi

Smutne robotnicze dzieje,

- O poprawę aż się prosi!

Przy maszynie, przy warsztacie,

Gdy poprawa dziś nie łatwa,

Tyle masz zarobić, bracie,

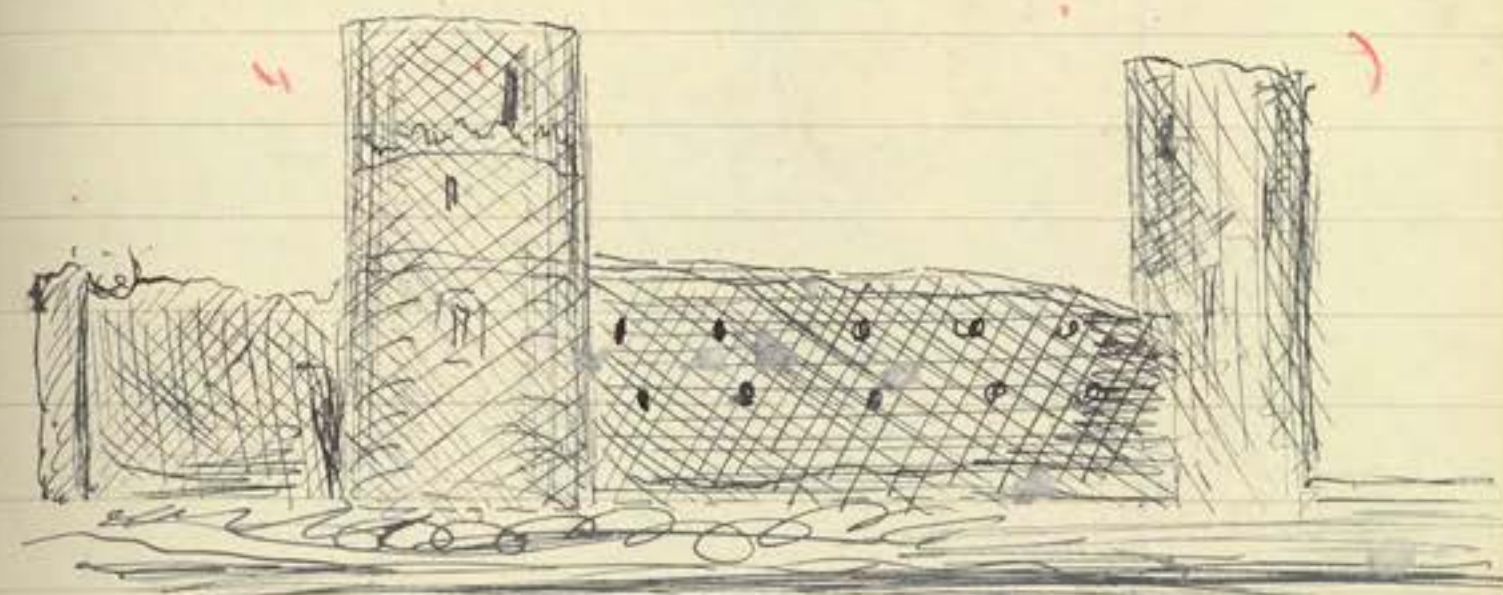
By twa słońce znała dziatwa.

A gdy przyjdą stare lata

I dobiegać będzie końca

W niebie niech ci da pan światła.

Wiele blasków, wiele słońca!



20/IX 1925 Michał Dąbca, Przemysław, Marjan, Feliks Polak osi 1125.
— jedynemu robotnikowi budującemu Leonarda

10 i 24.IV.1924 Robotnikom Leonarda

Wiosna - słońce, radość w koło
Życie szczęściem pierś rozsadza
Wszystko krasą się odradza
Nawet starca coś łśni czoło
W ciemnych murach na wpół zgięty
Stale w warsztacie zapatrzony
W towarzystwie dzieci, żony
Spełnia Polak swój trud święty.
Blasków słońce dlań nie sieje
Wiatr ożywczycy fal nie znosi
Smutne robotnicze dzieje,
- O poprawę aż się prosi!
Przy maszynie, przy warsztacie,
Gdy poprawa dziś nie łatwa,
Tyle masz zarobić bracie,
By twa słońce znała dziatwa.
A gdy przyjdą stare lata
I dobiegać będzie końca
W niebie niech ci da pan światła
Wiele blasków, wiele słońca!

Zakończenie

Ostatnie ofiary zapisane ręką ks. Bolesława Karwowskiego pochodzą z maja 1925 roku i symbolicznie zamykają najbardziej intensywny oraz najbardziej twórczy okres w dziejach „Złotej Księgi”. Późniejsze wpisy mają już inny charakter. Niewielka zbiórka odnotowana przy jednej z ozdobnych kart z datą 1928 roku została zapewne dopisana przez inną osobę, gdyż ks. Karwowski nie pełnił wówczas funkcji proboszcza. Z kolei wpis z 1938 roku, upamiętniający poświęcenie kaplicy Chrystusa Pana, odnosi się do działalności ks. Kąkollewskiego i stanowi świadectwo kolejnego etapu w historii parafii, utrwalonego już w odrębnej, pamiątkowej księdze jubileuszowej.

W następnych dekadach „Złota Księga” zachowała swoją funkcję dokumentacyjną, jednak zmienił się sposób jej prowadzenia. Rozbudowane listy nazwisk, raporty z wizyt duszpasterskich i adnotacje o wydarzeniach parafialnych nie niosą już tego ładunku emocjonalnego, który charakteryzował zapiski ks. Karwowskiego. Zniknęła narracja tworzona z rozmachem, łącząca słowo i obraz, religijną gorliwość i osobiste zaangażowanie, a także wyczuloną obserwację społecznej rzeczywistości Chojen i robotniczej Łodzi. Powściągliwość późniejszych wpisów, zwłaszcza z lat 50. i 60. XX wieku, można odczytywać również jako konsekwencję zmienionych realiów politycznych i instytucjonalnych okresu powojennego.

Po II wojnie światowej zapiski w księdze koncentrują się przede wszystkim na wizytacjach biskupich oraz poświęceniach kolejnych elementów wyposażenia kościoła. Wielokrotnie pojawia się w nich nazwisko ks. Jana Fondalińskiego, najpierw jako proboszcza chojeńskiego, a następnie biskupa pomocniczego. Przy okazji tych uroczystości „Złota Księga” była ponownie wykładana dla wiernych, pełniąc rolę rejestru ofiar i symbolu wspólnotowego udziału w życiu parafii. Ostatnie wpisy pochodzą z 1961 roku i zamykają niemal półwieczną historię rękopiśmiennego dokumentu.

„Złota Księga” parafii św. Wojciecha w Chojnach jest źródłem wyjątkowym — nie tylko rejestrem ofiar na budowę i wyposażenie świątyni, lecz także wielowątkową kroniką życia religijnego, społecznego i gospodarczego południowej Łodzi w pierwszej połowie XX wieku. Zapisane w niej nazwiska robotników, urzędników, przemysłowców i instytucji splatają się z rysunkami, wierszami i komentarzami, tworząc narrację, w której sacrum nieustannie przenika się z codziennością.

Niniejsza publikacja, poprzez komentarze do wpisów, omówienie ikonografii oraz prezentację wybranych kart wraz z transkrypcjami, ma na celu nie tylko przybliżenie samej księgi, lecz także wydobycie z niej indywidualnych historii ludzi i instytucji, które współtworzyły materialne i duchowe zaplecze chojeńskiej parafii. „Złota Księga” pozostaje dzięki temu żywym świadectwem pamięci zbiorowej — dokumentem, który pozwala spojrzeć na historię nie z perspektywy wielkich wydarzeń, lecz codziennych gestów, ofiarności i wspólnotowego wysiłku.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi (dalej: AWUOZŁ)
Teczka obiektu: fabryka towarów bawełnianych Juliusza Kindermanna, AWUOZŁ,
Teczka obiektu: dawna fabryka A. John, Kerbs i SKA/ Fakora Fabryka Kotłów i Radiatorów.
AWUOZŁ, Teczka obiektu: fabryka Karola Scheiblera (tzw. Centrala), pl. Zwycięstwa 2. Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ) , Zespół 39/221/0
APŁ, Zespół 39/222/0
APŁ, Zespół 39/533/0
APŁ, Zespół 39/878/0
APŁ, Zespół: 39/492/0 – „Zakłady Włókiennicze Karol Hoffrichter Spółka Akcyjna w Łodzi”
APŁ, Zespół 39/221/0 – Rejestr Przemysłowy m. Łodzi APŁ, Zespół 39/278/0 – Magistrat miasta Łodzi
APŁ, 39/1941/0, „Rena-Kord” SA w Łodzi, 159.
APŁ, 39/533/0, Spółka Akcyjna Budowy Transmisji i Maszyn i Odlewnia Żeliwa J. John w Łodzi, 84.
APŁ, Rząd Gubernialny Piotrkowski, Wydział Administracyjny, 11206.
APŁ, Rząd Gubernialny Piotrkowski, Wydział Administracyjny, 16112

Literatura

Badziak K., Łódź przemysłowa 1820–1914, Łódź 2015

Badziak K., Obraz łódzkiej burżuazji przemysłowej w okresie międzywojennym. Działalność ekonomiczna (wybrane problemy), [w:] Image przedsiębiorcy gospodarczego w Polsce w XIX i XX wieku, pod red. R. Kołodziejczyka, Warszawa 1993

Jaworski P., Niezwykła kariera Konstantego Walczaka, „Kronika Miasta Łodzi” 2017, nr 1/77.

Kalecki M., Dzieła, t. 6, Analizy gospodarcze, Warszawa 1988

Księga fabryk Łodzi, red. J. Kusiński, R. Bonisławski, M. Janik, D. Walczak, Łódź 2016

Landau Z., Inflacja w Polsce po I wojnie światowej, „Studia Finansowe” 1985, nr 32

Matera R., Łódzki Okręg Przemysłowy, [w:] Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych, pod red. Ł. Dwilewicza, W. Morawskiego, Warszawa 2015

Schatt-Babińska K., Zabytki nieruchome w rękach prywatnych, Gdańsk 2024

Skodlarski, R. Matera, Bariery rozwoju przemysłowego Łodzi w okresie międzywojennym. Kluczowe aspekty instytucjonalne, ekonomiczne i społeczne [w:] Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej. Zbiór studiów, pod red. W. Mędrzeckiego, C. Leszczyńskiej, Warszawa 2014

Skrzydło L., Rody fabrykanckie, Łódź, 1999

Stefański K., Łódzkie wille fabrykanckie, Łódź 2013

Szyfer A., Rozwój przemysłu włókienniczego w Łodzi do 1939 roku, Warszawa 1962

Szymański M., Stefański K., Bazaniak R., Chylak K., Cień Ziemi Obiecanej [w:] Łódź historia miasta poprzez wieki, t. 3, pod red. P. Waingertnera, Łódź 2024

Witczak Z., Polska reforma walutowa z 1924 roku, “Studia Prawno-Ekonomiczne” 2024, nr 133, s.173-193

Źródła internetowe

<https://sip.lex.pl/komentarze-i-publicacje/artykuly/polska-reforma-walutowa-z-1924-roku-151516542> [data dostępu :12.12.2025]



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Zadanie „Digitalizacja i udostępnienie „Złotej Księgi” - kroniki kwesty na kościół św. Wojciecha w Łodzi” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego



Zadanie „Digitalizacja i udostępnienie „Złotej Księgi” - kroniki kwesty na kościół św. Wojciecha w Łodzi” jest współfinansowane z budżetu miasta Łodzi

Organizator



Partnerzy



UNIWERSYTET
ŁÓDZKI



centrum
archiwistyki
społecznej



ARCHIWA
PAŃSTWOWE

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W ŁODZI

zbioryspoleczne.pl